Dziś 12 stron w tem „Mój Swiatek"

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII Niedziela 25 października 1936 r. Nr. 292

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61079 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Portugalia zerwała stosunki z Madrytem

Całkowita ewakuacja mieszkańców stolicy

LONDYN, 24.10 (tel. wł.). W związku z wczorajszymi obradami komitetu nieinterwencji i zapowiedzi zerwania przez Sowiety porozumienia o neutralności w sprawie Hiszpanii, panuje w **międzynarodowych kołach politycznych w Londynie wielkie podniecenie.**

W atmosferze gorączki politycznej olbrzymią sensacje musiała wywołać nadeszła dziś rano z Lizbony wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Portugalią a rządem madryckim.

Przyczyny zerwania stosunków są na razie nie znane.

Komunikat informuje dalej, że dziś rano poseł portugalski w Hiszpanii, bawiący obecnie w Alicante, otrzymał radiotelegraficzny rozkaz, by natychmiast wsiadł na pokład stojącego w **Alicante na kotwicy portugalskiego okrętu wojennego i odpłynął do Lizbony.**

CO DALEJ?

LONDYN, 24.10. W związku z zerwaniem przez Portugalię stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią, w kołach politycznych Londynu przypuszczają, że **podobny krok nastąpi ze strony Niemiec i Włoch, co byłoby prawdopodobnie posunięciem, przygotowującym uznanie rządu gen. Franco z chwilą wejścia jego do Madrytu.**

PARYŻ, 24.10 (tel. wł.) Jak donoszą z Burgos przybycie artylerii i rozpoczęcie **bombardowania Madrytu spodziewane jest w dniu dzisiejszym.**

W Madrycie panuje panika. Władze wobec nieudanej rekrutacji do szeregów milicji, **zarządziły przymusową mobilizację wszystkich zdolnych do noszenia broni.** Po parodniowym przeszkoleniu rekruci wysyłani są autobusami, samochodami ciężarowymi, a nawet taksówkami na pozycje pod Madrytem.

Poselstwa zagraniczne, które jeszcze pozostały w Madrycie przygotowują się do całkowitej ewakuacji. Ewakuacja ta jest bardzo utrudniona, ponieważ w gmachach poselstw, szczególnie południowo - amerykańskich, **ukrywa się około 2.000 członków hiszpańskiej arystokracji, którzy się schronili tam przed prześladowaniami czerwonych.** Komuniści czekają tylko na sposobność by bezkarnie mogli wtargnąć do opuszczonych poselstw i dostać w swe ręce zakładników.

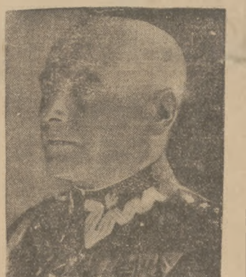
BITWA MORSKA POD MALAGĄ

LONDYN, 24.10 (tel. wł.). Z Gibraltaru donoszą, że powracający z bombardowania Cartageny powstańczy krążownik „Canarias", zaatakowany został na wysokości Malagi przez dwa krążowniki rządowe „Jaime I" i „Libertad". W dwugodzinnej bitwie „Canarias" i „Libertad" zostały poważnie uszkodzone. Na pokładzie powstańczego krążownika została rozbita jedna bateria.

PARYŻ, 24.10 (tel. wł.). Według **nadeszłych tu wiadomości jednego z korespondentów berlińskich „Matin"** Niemcy pomagają powstańcom, dostarczając im łodzi podwodnych i wielkie ilości broni i amunicji.

Znaczki z wizerunkiem gen. Śmigłego-Rydza

z okazji mianowania Go Marszałkiem Polski



GEN. ŚMIGŁY-RYDZ

listopada r.b. z okazji wręczenia buła-
WARSZAWA. 24.10 (tel. wł.). Szcze-

goły programu uroczystości w dniu 11 wy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi gen. Śmigłemu - Rydzowi przewidzieć mają przyjazd delegacji pułków z całego kraju.

Uroczystości na Zamku królewskim w rocznicę niepodległości będą transmitowane przez wszystkie polskie rozgłośnie.

M. in. dla upamiętnienia nadania buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi, zamierzone jest emitowanie specjalnego znaczka pocztowego z wizerunkiem nowego Marszałka.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.) W związku z tym „Polska Zbrojna", organ kół wojskowych, pisze:

W uznaniu odniesionych zwycięstw przy zdobywaniu niepodległości i ogromnych zasług dla narodu i państwa jakie położył Wódz Naczelny, zastępca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i dając wyraz powszechnym pragnieniom narodu i wojska — oto w jednym zdaniu streszczone powody, dla których Pan Prezydent postanowił mianować generała dywizji Edwarda Śmigłego-Rydza Marszałkiem Polski.

Dalej zaś podkreśla:

Gdy Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 10 listopada na dziedzińcu zamkowym dotknie buławą Wielkiego Marszałka przywiezioną z wawelskiego grobowca w asyście sztandarów wojska — buławy, którą ofiaruje generałowi Śmigłemu, to tym namaszczeniem przekaże Mu w sposób widomy całość spuścizny Józefa Piłsudskiego.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.) Oficjalna agencja urzędowa dementuje pogłoski, jakoby gen. Dąb-Biernacki oraz gen. Berbecki mieli otrzymać nominacje na generałów broni.

Generałem broni zostanie mianowany tylko gen. Sosnkowski.

Niemcy uznały Imperium Włoskie

Sensacyjne oświadczenie min. Neuratha

BERLIN, 24.10 (tel. wł.). Podczas wizyty włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Berlinie, niemiecki minister spraw zagranicznych von Neurath w imieniu Rządu Rzeszy oświadczył, że Niemcy uznają Wielkie **Imperium Włoskie. (Po zdobyciu Abisynii — red.).**

Min. Ciano telegraficznie doniósł o tym **Mussoliniemu, który podawał tę wiadomość do prasy.**

Szereg pism w Rzymie wydało dodatki nadzwyczajne.

Wśród mieszkańców stolicy panuje ogromna radość.

LONDYN, 24.10 (tel. wł.). Wiadomość o uznaniu Imperium Włoskiego przez Niemcy wywołała tu olbrzymie wrażenie.

W kołach politycznych nie tają, że tego rodzaju krok powikła sytuację międzynarodową.

Ziemia z rzymskiego Palatynu

NA KOPIEC MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

KRAKÓW, 24.10 tel. wł. Dziś o godzinie 10 udaje się na Sowiniec specjalna misja włoska, która przybyła do Krakowa celem złożenia na Kopcu Marszałka Piłsudskiego ziemi pobranej z rzymskiego Palatynu.

Dymitrow

ZESŁANY NA SYBERJĘ?

PARYŻ, 24.10. Według pogłosek, obiegających w kołach rosyjskiej emigracji, sekretarz generalny komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej Dymitrow został zesłany na Syberję.

Przyczyną zesłania ma być, jak podaje „Le Jour", fakt, że Stalin czyni Dymitrowa odpowiedzialnym za niepowodzenie akcji komunistycznej w Hiszpanii.

Ostre pogotowie garnizonu brukselskiego

w związku z marszem na Brukselę

BRUKSELA, 24.10 (tel. wł.). Zapowiedź przywódcy reksistów, Degrella, że, pomimo zakazu rządu, odbędzie się w Brukseli wielka manifestacja reksistów, wywołała zrozumiałe podniecenie i zaniepokojenie.

W odezwie wydanej do członków stronnictwa Degrelle zapowiada, iż zakazane przez władze zebranie odbędzie **się w miejscu, które wyznaczy w ostatniej chwili.**

Degrelle oblicza na 50 tys. reksistów, którzy napłyną z prowincji do Brukseli, by wziąć udział w manifestacji. **Liczbę manifestantów uzupełnią reksiści brukselscy.**

W ciągu dnia wczorajszego władze policyjne dokonały licznych aresztowań. Wyszedł również rozkaz ostrego **pogotowia garnizonu brukselskiego.**

Nagły zgon

W ŁAŹNI MIEJSKIEJ W SOSNOWCU

Wczoraj o godz. 12.30 w południe w łaźni miejskiej w Sosnowcu miał miejsce tragiczny wypadek.

W czasie tym przybył do łaźni Jerzy Górniak, z zawodu inkasent i zajął jedną z wanien.

Ponieważ po upływie przepisowego czasu kąpieli przybyły nie dawał znaku życia, kąpielowa weszła do łazienki i stwierdziła, że Górniak już nie żył.

Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził śmierć Górniaka wskutek anewryzmu serca.

Sensacje w drugim dniu procesu Grzeszolskiego

Prof. Dąbrowski zdyskwalifikował orzeczenie lekarzy sosnowieckich

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.) Proces Grzeszolskiego wzbudził w stolicy niebywałe zainteresowanie publiczności. Dziś w godzinach rannych dużo osób zgłosiło się do kancelarii Sądu apelacyjnego z prośbą o wydanie im biletów. Władze sądowe stanowczo odmówiły tej prośbie. Na sali znajduje się 60 osób, gdyż więcej sala nie może pomieścić.

Dzień dzisiejszy będzie decydującym w procesie Grzeszolskiego. W dniu tym zeznawać mają biegli, od opinii których zależy los oskarżonego.

Dodatkowo wezwano na rozprawę prof. Grzywo-Dąbrowskiego, który podobno stoi na stanowisku, że dzieci Grzeszolskiego mogły umrzeć śmiercią naturalną. Orzeczenia wydadzą również znany z procesu Grzeszolskiego w Sosnowcu prof. Siengalewicz z Wilna oraz prof. Modrakowski z Uniwersytetu warszawskiego.

Obrona przygotowała całą kampanię dyskusyjną w sprawie talu, który według aktu oskarżenia był powodem śmierci dzieci oskarżonego.

O godz. 9.30 sąd wszedł na salę i na wstępie oznajmił, że dołącza do aktów sprawy dokumenty dotyczące rodziny Nyczów w Szopienicach, którzy zmarli wskutek zatrucia talem. Sprawa Nyczów była wielką zagadką sądową, a oskarżonego w tej sprawie niejakiego Łaonego, sąsiada zmarłych, który pałał ku nim nienawiścią, uniewinniono z zarzutu otrucia talem, ponieważ sąd zajął stanowisko, że otrucie było przypadkowe.

Następnie przewodniczący zwraca się z pytaniem do biegłych, czy znają sprawę Nyczów, na co otrzymuje odpowiedź przeczącą. Biegli muszą zapoznać się z wydawnictwem „Torum" adw. H. Ostrowskiego, które traktuje o talu i jest dołączone do sprawy.

Adw. H. Ostrowski pyta się, czy może zadać pytanie biegłym zanim zapoznają się z materiałem. Sąd przychyla się do prośby obrońcy.

Adw. H. Ostrowski zapytuje prof. Grzywo-Dąbrowskiego czy uznaje za słuszny wniosek dr. Sztuki z Sosnowca, który przeprowadzał sekcję zwłok, stwierdzając możliwość śmierci Jerzyka Grzeszolskiego na zapalenie opon mózgowych. Prof. Grzywo-Dąbrowski mówi, że odpowie na to pytanie po zapoznaniu się z materiałem.

Sąd zarządza dwugodzinną przerwę celem dania czasu biegłym do zapoznania się z rozprawą adw. Ostrowskiego.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.) Po dwugodzinnej przerwie o godz. 12 w południe biegli uznali, że ukończyli swą pracę. Przy przepełnionej sali, wśród śmiertelnej ciszy prof. Siengalewicz w imieniu trzech biegłych odczytał zredagowane na piśmie orzeczenie. W pierwszym punkcie orzeczenia biegli na podstawie materiałów, znajdujących się w aktach sprawy, przyszli do przekonania, że śmierć p. Jerzego i Lucyny Grzeszolskich nastąpiła wskutek zatrucia pierwiastkiem metalicznym talem i że objawy chorobowe niewątpliwie wskazują na tal, jako na przyczynę choroby.

W drugim punkcie rzeczoznawcy stwierdzają, że tal dostał się do organizmów denatów za życia, co było bezpośrednią przyczyną śmierci.

W trzecim punkcie, że sekcja zwłok nie wykazała jakichkolwiek zmian w narządach wewnętrznych, które same przez się mogłyby spowodować śmierć.

W czwartym punkcie, co do zatrucia Cabajówny, biegli stwierdzają, że nie mogą tego ustalić z całą pewnością.

Po ogłoszeniu opinii biegłych, która pokrywa się całkowicie z opinią prof. Siengalewicza, w czasie procesu pierwszej instancji w Sosnowcu, zabrał głos w imieniu obrony adw. Hofmokl-Ostrowski. Przez dwie godziny odbywa się dramatyczny pojedynek pomiędzy biegłymi, prokuratorem a obroną, która uzbrojona w olbrzymi materiał naukowy, stara się podważyć orzeczenie biegłych.

ADW. OSTROWSKI ATAKUJE...

Adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski zapytuje najpierw prof. Grzywo-Dąbrowskiego, czy wiadomem mu jest, że dr. Sztuka, dokonując w Sosnowcu sekcji zwłok zmarłych dzieci, orzekł w obu wypadkach gruźlicze zapalenie opon mózgowych. Obrońca zapytuje, czy mózg również w orzeczeniu biegłych został zaliczony do tych narządów wewnętrznych, w których nie stwierdzono zmian chorobowych.

Prof. Grzywo-Dąbrowski odpowiada, że biegli nie mieli dowodów, by było tu zapalenie opon mózgowych.

DRAMATYCZNY MOMENT

Podczas dyskusji obrony, prokuratora i biegłych w pewnej chwili adwokat Zygmunt Hofmokl Ostrowski podchodzi do stołu, na którym złożone są dowody rzeczowe i bierze do rąk fiolkę, zawierającą jodek talu w ilości 0.0180 grama. Tal ten wydobyto drogą analizy z narządów Jerzego Grzeszolskiego po ekshumacji.

— Panie profesorze — mówi obrońca. — Ten tal wydobyto ze zwłok chłopca, który spoczywał w ziemi od 22 marca do 20 sierpnia, kiedy to dokonano ekshumacji. Być może, zmieni pan opinię, gdy odczytam protokuł ekshumacji i ustalimy, w jakim stanie rozkładu były zwłoki zmarłego chłopca.

Sędzie referent odczytuje protokuł ekshumacji zwłok z którego wynika, że stan zwłok był zupełnie dobry i nie znajdowały się one w daleko posuniętym rozkładzie. Mimo to prof. Sięgalewicz nie zmienia swego poprzedniego orzeczenia

Skolei adw. Hofmokl Osrowski zgłasza szereg wniosków a m. in.

TRAGICZNA NIESPODZIANKA

Adw. Hofmokl Ostrowski wnosi o odroczeni rozprawy, celem przesłania płatu mózgu Lucyny Grzeszolskiej do zakładu anatomiczno - patalogicznego, celem stwierdzenia zmian gruźliczych i obecności talu.

Obrońca mówi dalej: — Jestem głęboko przekonany, że występuję w sprawie człowieka skazanego niewinnie. Orzeczenie prof. Grzywo - Dąbrowskiego, który przekreślił wyniki sekcji zwłok, było dla mnie tragiczną niespodzianką.

Sąd oddalił wnioski o załączenie do akt sprawy powieści „Opoka Piotrowa" i wnioski, zmierzające do zbadania mózgu Lucyny Grzeszolskiej i przesłania odpisu protokułu sekcji do instytutu Virchowa w Berlinie lub też do fakultetu medycznego Uniwersytetu poznańskiego. Sąd uważa, że orzeczenie biegłych jest wystarczające.

Prokurator: Wobec odrzucenia mojego wniosku o dołączenie księgozbioru do akt sprawy, chcę zadać Grzeszolskiemu kilka pytań.

Na pytanie prokuratora oskarżony odpowiada:

— Nie chcę odpowiadać na pytania prokuratora.

Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek.





ZIEMIA RZYMSKA NA KOPIEC MARSZAŁKA
Delegacja włoskich kombatantów złożyła na Sowińcu garść ziemi z Palatynu. Na zdjęciu członkowie delegacji wraz z posłem polskim w Rzymie w chwili pobierania ziemi.

Proces o krwawe zajścia
w Wierzchosławicach

TARNÓW, 24.10 (tel. wł.). Wczoraj rozpoczęła się przed tutejszym sądem okręgowym rozprawa przeciwko Władysławowi Pankowi z Zawady Uszewskiej i 11 towarzyszom, oskarżonym o to, że 15 sierpnia b.r., w czasie obchodu rocznicy Czynu oręża chłopa polskiego, w Wierzchosławicach pobili wywiadowcę policji państw. Ratajczaka i dokonali napadu na posterunek policji państwowej.

Oskarżeni, pochodzący z pow. Tarnowskiego, Brzeskiego i Ropczyskiego, wypierają się wszelkiego współudziału w zbrodni twierdząc, że w czasie zajścia znajdowali się w domu.

Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

„Krzysztoforski bił płatników po kieszeni"
Mowa prokuratora w procesie radomskim

RADOM, 24.10 (tel. wł.). W dniu wczorajszym podczas procesu o nadużycia Krzysztoforskiego i towarzyszy w radomskim Urzędzie skarbowym, zabrał głos prok. Falkiewicz. W doskonale skonstruowanej mowie oskarżycielskiej prokurator skreślił sylwetkę Krzysztoforskiego, stwierdzając, że „bił on płatników po kieszeni". „Proces niniejszy — mówił prokurator jest ciemną plamą w stosunkach urzędów skarbowych w Polsce".

Następnie oskarżyciel poddał krytyce system kontrolny w urzędzie i stwierdził, że Krzysztoforski otoczony był tak wielkim autorytetem, że bali się go jak ognia, przez co nadużycia nie zostały wykryte wcześniej. „Ogrom strat moralnych nie da się obliczyć" — mówił prokurator. Ogrom strat materialnych również przechodzi krociowe sumy.

Przewód sądowy wykazał, że akt oskarżenia nie jest podważony ani jednym argumentem, któryby mówił, że Krzysztoforski może liczyć na jakieś okoliczności łagodzące.

Jutro zabiorą głos obrońcy.

KTO WYGRAŁ?

W drugim dniu ciągnienia padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. na nr. 72737.
20.000 zł. na nr. 175308.
Po 5000 zł. na n-ry: 16144 59609.
Po 2000 zł. na n-ry: 85392 156929.
Po 1000 zł. na n-ry: 11383 68149 90250 102760 132602 154499 179118 188523 125866.

W trzecim dniu ciągnienia:
5000 zł. na nr. 181998.
2000 zł. na nr. 117048.
Po 1000 zł. na n-ry: 32374 48[illegible].
Po 500 zł. na n-ry: 77145. 90540 [illegible] 135640 151661 153332.

Ordery
DLA DOBRYCH PŁATNIKÓW

W Akron (USA.) władze skarbowe wpadły na pomysł dekorowania punktualnych płatników podatkowych orderami, które przedstawiają się bardzo dekoracyjnie. Ordery są ... i ozdobione po środku emalią.

Już w dwa dni po ... zarządzenia cały zapas orderów został wyczerpany, tj. wykupiony, bo płatnicy sami je muszą sobie kupować. Dla uniknięcia jednak nadużyć w latach późniejszych, postanowiono zmieniać co rok kolor emalii orderowej.

DUCH CHRYSTUSOWY
W SZKOLE I WYCHOWANIU

Każdego roku, w ostatnia niedzielę października, obchodzimy z wielką uroczystością święto Chrystusa Króla. Pod różnymi hasłami obchodziliśmy to święto w ubiegłe lata. Tegoroczną uroczystość obchodzimy pod hasłem: — „Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu podstawą odbudowy narodów". Hasło to ma specjalne znaczenie i swoją wielką wymowę, zwłaszcza w czasach dzisiejszych przez ludzkość przeżywanych.

Szkoła jest wychowawczynią w wielkim stylu. Przyjąwszy w swoje objęcia dziecko w zaraniu życia, dopiero po szeregu lat zwalnia je z pod swej opieki. Wpływy szkoły na duszę dziecka są przeto wprost olbrzymie: ona wciska się do jego duszy wytłacza w niej swoją niejako formę. Obok rodziny szkoła jest najpoteżniejszym czynnikiem wychowawczym.

To też Pan Jezus także po szkołę wyciąga swoje ramiona: — „Dopuście dziatkom przyjść do Mnie". Tak jest, także i szkoła musi dziatwę wieźć do Chrystusa. Szkoła także musi uznać królowanie Chrystusowe, musi być chrześcijańską, wyznaniową, prowadzoną w duchu chrześcjańskim. Chrystus jest jedynym uprawnionym wychowawca dzieci. Jako Bóg On je stworzył, jako Zbawiciel On je odkupił, jako ustanowiony przez Boga Ojca Król nad całym światem, jako swoich poddanych pozyskał. Nie wolno tedy zabierać dzieci Chrystusowi Panu.

Chrystus Pan jest także najpewniejszym wychowawcą dziatwy. Chrystus Pan posiada najbogatsza wiedze i najwspanialszy charakter. Nikt świata nie dał takiej jak On nauki głębokiej i bogatej, potrzebnej i kształcącej; nikt tak jak On nie uczył cnoty tak rozumnej, szlachetnej i wszechstronnej, — nikt tak jak On nie umiał nauki i cnoty dzieciom uprzystępnić w sposób tak pedagogiczny jak On; nikt z nauczaniem cnoty nie łączył podobnego jak On przykładu osobistego; nikt z tym wszystkim nie zejdnoczył w sobie takiej pedagogicznej potęgi osobistej — jak On, i nikt też nie może wykazać takich jak On świetnych rezultatów pracy pedagogicznej.

Szkoła Jego sięga od jednego bieguna ziemskiego do drugiego, trwa już od tysiecy lat, a chodzą do niej narody każdej strefy, wszystkich języków i epok. Żadna inna szkoła nie wydała tylu co Jego szkoła ludzi pobożnych, pokornych, czystych i mocnych, żadna tylu dobrych ojców i matek, tęgich obywateli państwa, tyle świętych dziewic, aniołów miłosierdzia, pustelników, męczenników, wyznawców.

Szkoła Chrystusowa całe narody przemieniła na duszy i wychowała dla kultury i cywilizacji; a jeżeli Europa mimo tyle nienawiści i zepsucia jeszcze nie zamieniła się w chaos i jeżeli jeszcze w niej jest tyle cnoty, to zawdzięcza ona to tej okoliczności, że mimo wszystko wielka bądź co bądź liczba ludzi w Europie słucha jeszcze słów Chrystusowych.

I naprawdę, wpływ Chrystusowej szkoły i wyniki jej pracy byłyby jeszcze lepsze, gdyby jej od wieków tyle nie czyniono trudności, nie stawiano przeszkód, nie rzucano kłód pod nogi.

Świadczyłoby o niewymownie smutnym zaślepieniu, chcieć usunąć Chrystusa ze szkoły i z wychowania. Bo na cóżby się przydały wszystkie zasady wiedzy pedagogicznej, coby pomogły sporty, co sama oświata, jeżeliby się straciło z oczu główny cel i główne przeznaczenie ludzkości, albo je przesłoniło przed oczyma ludzi? Dlatego musimy wytężyć wszystkie siły, żeby i w szkołach panował duch Chrystusowy. Szkoła nie może być uczelnią gromadzącą tylko wiedzę, lecz zakładem kształcącym, wyrabiającym charaktery podług modły Chrystusowej; czyli ludzi wierzących, pokornych, posłusznych, karnych, czystych, uczciwych, zgodliwych, usłużnych, pracowitych, ofiarnych i obowiązkowych, a ponadto całych chrześcijan.

W tym ostatnim celu nie dość jest wykładać tylko i objaśniać naukę wiary i obyczajów, traktując ią jako jeden z przedmiotów nauczania, lecz potrzeba uczniów ćwiczyć w tym, czego się uczą, wpajać im te zasady do serca, czyli wprowadzać je praktycznie w kościelne życie modlitwy i łaski.

I oto na szczęście mamy wiele takich nauczycieli i nauczycielek, które, nie kontentując się odrobieniem lekcji, ponadto opatrują duchowe potrzeby dziatwy i dbają o ich rozwój i postęp duchowy, a same będąc ściśle zjednoczone z Chrystusem, rozumieją się na szczytnym zadaniu wprowadzenia Chrystusa do duszy dziatwy i zaprawienia jej do miłości Jego. Dzieje się to przez pilne uczęszczanie na Mszę św. szkolną, przez dobre przygotowanie dzieci do spowiedzi i Komunii św., szczególnie zaś przez dawanie dobrego przykładu ze samych siebie, w końcu jednak także przez to, że się czuwa nad młodzieżą, o ile możności po opuszczeniu przez nią ławy szkolnej.

Dałby Bóg, żeby wszyscy rodzice i wychowawcy nabrali przekonania o potrzebie odnowienia także szkoły w Chrystusie! Przygotowane w rodzinie i w szkole, królowanie Chrystusa Pana musi wejść w świat i życie.

X. Kowalski Stanisław.

Dąbrowa Gór. dn. 22.10. 1936 r.

Przed wizytą min. Becka w Londynie

Brytyjskie ministerstwo spraw zagr. ogłasza następujący komunikat oficjalny: „P. Józef Beck minister spraw zagranicznych Polski przyjął zaproszenie odwiedzenia Londynu w charakterze gościa rządu Jego Królewskiej Mości w czasie od 8 do 12 listopada br.

Przypomnieć należy, że minister Eden złożył w Warszawie wizytę w r. 1935, gdy był ministrem do spraw Ligi Narodów".

W uzupełnieniu powyższego komunikatu rzędowego oświadczono półoficjalnie: Wizyta min. Becka w Londynie planowana już była przez rząd brytyjski na wiosnę rb. Wówczas jednak wizyta ta nie mogła dojść do skutku z powodu zarządzonej po śmierci króla Jerzego V dziewięciomiesięcznej żałoby dworskiej, w ciągu której oficjalne wizyty nie odbywały się. Po zakończeniu w dniu 21 października żałoby dworskiej min. Eden wystosował do min. Becka formalne zaproszenie, które zostało przez polskiego ministra spraw zagr. przyjęte.

Pobyt min. Becka w Londynie da okazję do gruntownego omówienia wszystkich zagadnień obchodzących wzajemnie rządy obu mocarstw.

Szczegóły programu wizyty ustalane są obecnie przez brytyjskie ministerstwo spraw zagr. z ambasadorem Raczyńskim.

O CZYM BĘDZIE ROZMAWIAŁ MIN. BECK W LONDYNIE

Omawiając cel wizyty min. Becka w Londynie, prasa angielska przewiduje następujące tematy rozmów:

„Times" pisze, że podczas wizyty min. Becka w Londynie będą omawiane m. in. następujące sprawy: **odpowiedź Niemiec w sprawie konferencji pięciu mocarstw, deklaracja króla Leopolda o polityce belgijskiej, pobyt min. Ciano w Berlinie, sprawy gdańskie, sprawy hiszpańskie.**

„News Chronicle" przewiduje znowu że przedmiotem rozmów będą:

1) ogólne zagadnienie bezpieczeństwa we wschodniej Europie, 2) stanowisko Polski wobec paktu francusko-sowieckiego, 3) sprawa pomocy sowieckiej dla rządu hiszpańskiego.

Nadal trwają zamieszki
na wyższych uczelniach

Na uniwersytecie Jana Kazimierza i na Politechnice we Lwowie doszło do zaburzeń na tle relegowania jednego ze słuchaczy politechniki, który podczas wygłoszonego przemówienia obraził prof. Bartla.

Na odbytym wiecu akademicy proklamowali strajk protestacyjny na obydwóch uczelniach od piątku bież. tygodnia. Na tle nieporozumień ze słuchaczami-żydami doszło w salach wykładowych uniwersytetu do krwawych incydentów. W rezultacie rannych zostało 4 studentów-żydów, z tych dwóch pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala. Zarówno pod gmachem Politechniki jak i uniwersytetu, krążą wzmocnione patrole policyjne.

W Warszawie, w Szkole Głównej Handlowej, powtarzają się nadal demonstracje antyżydowskie oraz przeciwko zarządzeniom senatu uczelni. M. in. rzucono kilka świec dymnych na terenie szkoły. W dalszym ciągu nie dopuszczano żydów do sal wykładowych.

Ponieważ żydzi występowali agresywnie, kilku z nich pobito. Niejakiego Samuela Gurmana przewieziono do szpitala. Na I r. prawa na uniwersytecie przed wykładem prof. Łyskowskiego skutek nieusłuchania wezwania studentów Polaków, żydzi zostali usunięci, przy czym kilku z nich dotkliwie pobito.

Nie zazna głodu w zimie brat

Jak za czasów
WOJNY ŚWIATOWEJ

W Berlinie obiegają pogłoski, że korespondencja handlowa wysyłana z Niemiec za granicę lub napływająca do Niemiec zza granicy, jest cenzurowana. Każdy eksporter lub importer niemiecki jest rzekomo wciągany do specjalnej kartoteki.

Przy udzielaniu zezwoleń na utrzymywanie stosunków zza granicą brane ma być pod uwagę stanowisko dostawcy zagranicznego wobec Rzeszy.

Urzędy kontrolne notować mają rzekomo wszelkie ujemne opinie o Niemczech, wypowiadane w listach handlowych.

Z DNIA

WARTO CZYTAĆ KSIĄŻKI O NAPOLEONIE

Jeden z profesorów Sorbony, wybitny historyk Madelin wydał ostatnio dzieło poświęcone Napoleonowi. Obszerną recenzję o tym dziele zamieścił w „Kurierze Warszawskim" prof. St. Stroński. Wspominając działalność Napoleona jako konsula prof. Stroński pisze:

„Powstaje wtedy, w ciągu nie wielu miesięcy, obok nowego ustroju państwa, cały nowy zarząd kraju z podziałem na prefektury i podprefektury, sądownictwo z nieusuwalnością sędziów, nowa skarbowość z Bankiem Państwa, co wszystko, po przez siedem przewrotów politycznych we Francji 19-go wieku, jednak... trwa do dziś dnia.

Jeszcze głębiej sięgała odnowa społeczno duchowa kraju.

Przede wszystkim pojednanie: w r. 1800 dopuszcza powrót, z pośród 110 tys. wychodźców politycznych, 52 tys. a w r. 1802 wszystkich pozostałych. Po tym zniesieniu zasady równości z dążnością równania w dół ustanawia oznaczenie Legii Honorowej. Wreszcie otwarcie kościołów od stycznia 1800 i Konkordat z lipca 1801 r., bo słowa jego w tej dziedzinie głoszą: nie ma społeczeństwa bez moralności, a moralności nie ma bez religii".

Na temat cytowanej w jednym fragmencie recenzji „Warsz. Dziennik Narodowy" zamieszcza następujące uwagi:

Warto czytać książki o Napoleonie by zrozumieć czym była dyktatura Pierwszego Konsula. Nie były to rządy jednej partii ale rządy prawdziwie narodowe. Mussolini i Hitler są wielbicielami Napoleona, ale tego co zrobił Pierwszy Konsul, jeszcze nie dokonali: nie stworzyli zgody wewnętrznej.

Polskich stosunków nawet wspominać nie można w związku z tym tematem.

Europa nie usłyszy
JUŻ TEGO WOŁANIA

Negus nadesłał do sekretarza generalnego Ligi Narodów depeszę od regenta Abisynii zachodniej wzywającą cesarza Haile Selassie, aby ponowił w Lidze Narodów starania o pomoc przeciw napastnikom włoskim.

Depesza jest podpisana przez Bitwoded Wolde Sadika i Rasa Imru, tj. — przez regenta i dowódcę sił zbrojnych Abisynii zachodniej.

Depesza datowana jest z dn. 16 bm. i donosi, że silne oddziały wojsk włoskich podążają na zachód Abisynii i że Wolde Sadik i Imru nie mają środków ani sił zbrojnych dostatecznych, aby im stawić opór należyty.

Niesnaski w łonie
MAŁEJ ENTENTY?

Pobyt premiera Tatarescu w Białogrodzie wywołuje w całej prasie niezwykłe zainteresowanie. — Dzienniki przynoszą obszerne streszczenie głosów prasy zagranicznej oraz telegramy korespondentów białogrodzkich, których zdaniem, tematem rozmów rumuńskich i jugosłowiańskich mężów stanu jest omówienie wspólnego frontu obu państw przeciw filosowieckiej polityce Francji i Czechosłowacji.

W sensacyjnych tytułach pisma zapowiadają rozpadnięcie się Małej Ententy.

„Führeria bez ideologii”

Górny Śląsk widziany oczyma Wilnianina

Gdy się coś z bliska obserwuje wiele rzeczy uchodzi uwagi, do wielu rzeczy tak się przyzwyczaja, iż nie czynią one wrażenia. W takiej sytuacji znajduje my się my, mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego obserwując życie G. Śląska, będąc częstymi gośćmi w Katowicach, Mysłowicach, Chorzowie. Ciekawe spostrzeżenia z punktu widzenia politycznego i społecznego opublikował wybitny publicysta wileński, b. poseł i b. senator p. Mackiewicz, redaktor naczelny „Słowa Wileńskiego“, który w tych dniach zwiedził województwo Śląskie. Nie są to spostrzeżenia komplementujące wojewodę Grażyńskiego, a uwagi zamieszczone na marginesie tych spostrzeżeń, wywołują szereg przykrych refleksyj. Wrażenia swe ogłosił p. Mackiewicz w „Słowie“ w artykule pt. „Fuhreria bez ideologii“. Artykuł ten pokiereszowany został trochę przez cenzurę, zamieszczamy jednak interesujące ustępy nie skonfiskowane — bez komentarzy.

Kwestia odniemczenia w oczach p. Mackiewicza wygląda następująco:

METODY

„Cieszymy się z odniemczenia, ze spolszczenia Śląska. Chodzi jednak o to, że czasami mogą być użyte środki, tak złe, że psują nawet cel najlepszy. Środki złe są zawsze tym niebezpieczne, że się pierwej ich używa do Niemców, po tym do opozycji, po tym do przyjaciół, z którymi się pokłóciło. Jestem np. przeciwnikiem używania urzędu skarbowego i naginania wymiarów podatkowych nawet w celu walki z Niemcami. Czyż moi czytelnicy są innego zdania?

Mówił mi w tajemnicy (tam wszystko się mówi w tajemnicy) jeden z fabrykantów:

— Nie tylko nie mogę mianować urzędnika lub przyjąć robotnika, któryby nie należał do związków popieranych lub akceptowanych przez pana wojewodę, ale prędko nie będę mógł nająć bony do dziecka nie upewniwszy się co do jej przekonań politycznych“.

BRAK ŚLĄZAKÓW NAPRAWIACZE

O braku Ślązaków w urzędach:

„Wszystkie urzędy są pobsadzane „naprawiaczami“, nie mówiąc już o tym, że element rodzimy, śląski jest w administracji Grażyńskiego dziwnie krzywdzony. Zwiedzałem miasteczko, Siemianowice — 6 tysięcy bezrobotnych i oto mniejszość pocztylionów w tym miasteczku to ślązacy. Większość przybysze. W urzędzie wojewódzkim nie znajdziemy rodowitego ślązaka.

A więc bieda i nędza jest.

A oto zarobki naprawiaczy:

Słyszałem z ust całkiem wiarygodnych, że adwokat Chmielewski, wybitny „naprawiacz“ i najbliższy przyjaciel polityczny p. Grażyńskiego oblicza swe dochody rocznie na 900.000 zł. (dziewięćset tysięcy złotych)“.

Z. Z. Z.

O popieraniu ZZZ.:

„Żadne kule tam (tj. na śląsku) nie świszczą, żadne więzienia, nawet Berezy są niepotrzebne. Wszystko to obraca się w zaklętym kole: masz posadę, nie masz posady, możesz zarabiać, nie możesz zarabiać. Trzeba słyszeć jak fabrykanci mówią, że członkowie ZZZ. to przecież członkowie rządowego związku“.

A co to jest Związek Związków Zawodowych (ZZZ)?

„Na czele ZZZ w Polsce stoi „naprawiacz“ Szurig, na czele ZZZ na śląsku stoi „naprawiacz“ Kapuściński. ZZZ uważana jest powszechnie na śląsku za organizację robotnicza reprezentującą p. Grażyńskiego. Każdy przemysłowiec Niemiec, czy Polak, zupełnie inaczej rozmawia z delegatem ZZZ niż z jakimś ZZP, nie mówiąc już o opozycyjnych organizacjach, do których zresztą tylko bezrobotni należeć mogą.

A cóż to jest ZZZ poza jego naprawiackim kierownictwem. Mieszanina elementów kryminalnych z komunistycznymi. Nie wierzycie w doświadczenia z Biernackim, z Pluskowskim z tą całą szubrawerią, którą widzieliśmy tutaj przysłaną na Ziemie Wschodnie?

Przeczytajcie w takim razie książkę exinspektorki pracy p. Haliny Krahelskiej, osoby o ultra-radykalnych poglądach i zobaczycie jak ona przedstawia działaczy ZZZ. Alfons sutener, drobny konfident policyjny, kanalia. I nie wiadomo co jest lepsze Tasiemka od Jaworowskiego, czy Biernacki od Moraczewskiego. To już wszystko zaczepia o charakter rynsztoków Chicago, kiedy zaciera się granica pomiędzy gangsterem a politykiem“.

Obozy wypoczynkowe dla robotn.

Za przykładem Zagłębia w całej Polsce

Obozy wypoczynkowe dla robotników urządzone w roku bieżącym latem w Okradzionowie, z inicjatywy Ubezpieczalni społecznej, a właściwie dyr. Cholewickiego, spotkały się z uznaniem, bowiem wykazały niewątpliwie dodatnie rezultaty. Wczoraj prasa stołeczna podała następującą wiadomość:

Zakład ubezpieczeń społecznych wprowadza doniosłą inowację w dziedzinie opieki nad zdrowiem robotników zatrudnionych w fabrykach.

Ponieważ znaczny odsetek robotników zatrudnionych sezonowo otrzymuje urlopy w porze zimowej, organizowane będą specjalne obozy wypoczynkowe ubezpieczalń społecznych od grudnia do lutego. Na miejsce zimowych kolonii dla robotników obierane będą uzdrowiska górskie.

Idea obozów wypoczynkowych dla robotników, zrodzona w Zagłębiu, trafiła tedy na podatny grunt zrozumienia i uznania. Notujemy to z prawdziwą satysfakcją. W niedługim czasie prawdopodobnie ukażą się bliższe wyjaśnienia, w jaki sposób obozy zostaną urządzone.

Podatek od siedzenia

RESTAURATORZY CHCĄ SAMI POKRYWAĆ

W Warszawie odbył się ogólno-krajowy zjazd delegatów Centrali Stow. restauratorów R. P., na którym rozpatrywano przede wszystkim sprawę zreformowania t. zw. podatku od siedzenia.

Postanowiono, że w terminie miesięcznym wszyskie wojewódzkie organizacje, należące do Centrali przeprowadzą na swoim terenie ścisłe obliczenia wpływów z omawianego podatku i dokonają repartycji między poszczególne restauracje.

Po otrzymaniu tych danych Centrala Stow. restauratorów złoży w Min. opieki społecznej projekt zastąpienia obecnego pobierania podatku od konsumenta zryczałtowaniem tego podatku z podzieleniem go na wszystkich restauratorów.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA, 25 PAŹDZIERNIKA

6.00 Koncert w wyk. Repr. Ork. KPW w Katowicach. 7.00 Muzyka lekka i taneczna — 8.03 „Gazetka rolnicza“. 8.19 „Wskazówki dla rolników“. 8.30 Koncert życzeń. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja uroczystego Nabożeństwa z kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła w Katowicach. 10.30 Opera i poemat symfoniczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny orkiestry symfonicznej Filharmonii krakowskiej. W przerwie ok. godz. 13.00 „Co słychać na śląsku. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 Do tańca grają różne orkiestry. 15.15 „Moje zwierzątko“ — pogadanka dla dzieci. 15.30 „Audycja na wsi“ — 16.00 Koncert reklamowy. 16.20 „Warsztaty narodowe“ — pogadanka. 16.30 Fragment słuchowiskowy z dramatu G. Hauptmana pt. — „Hamlet w Wittenberdze“. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie“ transmisja z sali hotelu „Bristol“ w Warszawie. W przerwie o godz. 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 „Maszyna a literatura“ — szkic literacki. 19.15 Transmisja z sali Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach fragmentu uroczystości z okazji święta Chrystusa Króla. 19.30 Koncert. 20.00 „Na swoją nutę“ — audycja w oprac. St. Ligonia. 20.20 D. c. koncertu organizowanego przez Pomorskie Tow. Muzyczne. 20.50 Przegląd polityczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Na wesołej lwowskiej fali“. 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 „Uciekła mi przepióreczka“— Audycja muzyczna. 22.40 Mała rewia.

CZESŁAWA PIERZAKOWSKA

„PONCZOSZKI”

(Humoreska)

Ziutka siedziała na niezasłanym łóżku, które tchnęło jeszcze delikatnym ciepłem jej młodego ciała, przed kilkoma zaledwie minutami nurzającego się w groteskowej pozycji w miękkościach pościeli.

Teraz zaś temperaturę smagłych dziewczęcych ramion chronił flanelowy niebieski szlafroczek, spod którego zupełnie oficjalnie wymykał się rąbek w banana opalonej koszulki. Różowy karczek apatycznie wyglądał z tych szmatek i pochylał się głęboko do kolan Ziutki, wywijającej z rozmachem stalową igłą. Zimno pokoju przenikało ją coraz bardziej, więc tym szybciej pragnęła uporać się ze swą najpierwszą codzienną pracą około jedynej, a nadto rzetelnie sfatygowanej pary pończoszek.

Oj, te dziury, że też codzień musi się znaleźć jakaś dziura — narzekała do siebie samej.

Czarne loczki, wzburzone na nieczesanej główce, chwiały się w takt poruszeń pełnych ubolewania nad własnym pechem do dziur.

Wreszcie praca była skończona, po czym Ziutka w rekordowym tempie załatwiła wszelkie poranne zabiegi higieniczne. Narzuciła na siebie pośpiesznie kolorowe fatałaszki niewieściej garderoby.

W moment była już cała gotowa do wyjścia. Minkę miała przecież nieszczególną. Do pasji, nawet wściekłości, a przede wszystkim złego samopoczucia doprowadzało ją to, że żadną miarą, bo i nie sposób było, nie zdoła ukryć cer przed okiem widza.

Jej energiczna jednak natura, przesiąknięta nawskroś optymizmem, nie pozwalała poddawać się biernej rozpaczy. Oto poprostu postanowiła sobie kupić nowe pończoszki. Zupełnie stanowczo zdecydowała, że nabędzie świeże, całe, eleganckie (jakże mogłaby myśleć o innych)!

— Kupić — czyż to tak wielka filozofia? czy to coś tak dalece trudnego?

— Bynajmniej. Oczywiście, to jest rzecz bardzo nawet zwykła, bodaj niemowlęco łatwa, ale — gdy można otworzyć z pewną siebie miną torebkę, w której znajduje się potrzebna i odpowiednio wielka moneta.

U Ziutki ta sprawa przedstawiała się nieco bardziej skomplikowanie, bo niestety w jej zapasach błąkał się jeno samotny miedziany grosik, pozostawiony „na szczęście“. A jego właściwości magnetyczne streszczały się jedynie do tego, że swym widokiem przywoływały na twarz dziewczyny pełną melancholii tęsknotę za jego możniejszymi braćmi.

Mimo wszakże wszelkich technicznych niemożliwości oczy Ziutki, gdy szła ulicami, biegały ciekawie po wystawach sklepowych i z uporem śledziły każde ponętniejsze okno, w którym rozmieszczono damską galanterię. Na koniec wzrok, a nawet całą postać jej, starannie przyodzianą, przykuł „Pałac Pończoch“. Ziuta przechyliła się przez mosiężną poręcz, wyszukując odpowiedniej dla siebie pary.

— Te ładne, a te jeszcze ładniejsze.

— Może tamte „beige“, nie, modne są teraz przecież stalowe — myślała, kolejno przenosząc spojrzenie z jednych na drugie.

Była tak pochłonięta ciężką pracą zdecydowania się na wybór jednej z nich, że nie zauważyła stojącego obok niej eleganckiego pana.

Od dłuższej chwili obserwował jej niezdecydowane balansowanie wzdłuż ulicy, zaciekawiony zręczną i schludną sylwetką. Twarz Ziutki sprawiła mu nierównie miłą przyjemność. Nie spuszczał z niej oka.

Tym czasem policzki dziewczyny zabarwił rumieniec podniecenia.

...Więc stalowe, czy może brązowe, a gdyby tak te „podpalane“? chociaż — jakie prześliczne są ażurowe. Ach! nawet zielone tu leżą. Przecież kolorowe pończochy to teraz krzyk mody! — myślała, robiła w duchu spostrzeżenia i konstatowała.

Całą jej uwagę pochłonął czarodziejski miraż, na który składały się „cztery dziewiątki“, „cztery jedynki“, tyleż asów itp. Nie umiałaby sama odpo-

POD ŚWIATŁO

Muszalscy i Dydiuki

Znana zapewne jest wszystkim opowieść p. Muszalskiego w dworze chreptowskim, w trzeciej części trylogii Sienkiewiczowskiej, jak to nienawidził się z sąsiadem Dydiukiem, a następnie jak to nękani i doświadczani okrutnie przez wspólnego wroga na galarze tureckim — z zajadłych wrogów stali się serdecznymi przyjaciółmi. Pan Muszalski „łucznik nad łuczniki" nienawidził sąsiada, uszlachconego chłopa Dydiuka, a ten mu się odwzajemniał. Urazę w sercach wzajemnie do siebie taką żywili, iż jeden na drugiego życie nastawał, a „nie widywali się inaczej, jak z ruszn a w jednej a głownią w drugim ręku".

Ci dwaj wrogowie, którzy wrogami byli nie dla istotnych przyczyn a jedynie przez podrażnioną ambicję, zrządzeniem losu wpadli w niewolę turecką i przykuci zostali do jednego wiosła. Batożeni do krwi, męczeni okrutnie, ciemiężeni przez wspólnego wroga przeinaczali się: „...wiatr morski urazę z serca zwiewał..." „Ale — cytując słowa wielkiego pisarza — co to za natura ludzka..." „Poprostu mówiąc miłowali się już, ale żaden nie chciał tego pierwszy powiedzieć..."

Pomiłowali się jednak wreszcie szczerze, otwarcie i serdecznie, wspólnego wroga pokonali, wolność odzyskali i w dostatku żyli.

Możnaby z tej opowieści wysnuć wiele sensu moralnego na użytek aktualny. Boć wiele nienawiści i uraz wzajemnych w sercach polskich natworzyło się z różnych przyczyn i względów. Jednak wiele tych przyczyn w przeszłości ginie, a aktualne niebezpieczeństwa, zewnętrzne i wewnętrzne, rosną i potężnieją, bieda i kryzys mocno batożą i doświadczają całe społeczeństwo. I Muszalskich i Dydiuków. Tu i owdzie świadomość wspólności losu, wspólności sytuacji „urazę z serca zwiewa", jednocząc dobrą wolę, wysiłki, zamierzenia.

Cudowną i przepiękną była uroczystość w Poznaniu ofiarowania armii przez czytelników narodowego „Kurjera Poznańskiego" eskadry samolotów „Chrobrego". Obrona Państwa, Obrona Narodowa toć chyba wspólny cel, wspólny wysiłek dla Muszalskich i Dydiuków. Rozpoczyna się współzawodnictwo najpiękniejsze, jakie można sobie wyobrazić: współzawodnictwo nie w hasłach, nie w demagogji a w czynach. Spieszą z ofiarnością i inne miasta, a między innymi i Sosnowiec. Nie wątpimy ani na chwilę, iż za kilka miesięcy „bombowiec" Zagłębie zbudowany z ofiarności całego społeczeństwa polskiego oddany zostanie naszej wielkiej Miłości, jaką jest Armia.

Wchodzimy w okres pozytywnego działania. A w pozytywnym działaniu niechaj będą nawet różne ugrupowania, niechaj współzawodniczą, niechaj czynami pokażą, które lepsze.

Jest w tej chwili i inna sprawa jednocząca wszystkich. Jest to sprawa niesienia pomocy bezrobotnym w okresie zimowym, przyjścia z pomocą 600.000 współobywateli, którym grozi straszliwe podwójne niebezpieczeństwo: jedno — to fizyczne w postaci głodu, ba! nawet śmierci głodowej, chorób, zwyrodnienia i niebezpieczeństwa upadku moralnego, zatracenia przywiązania do kraju, oddania się do dyspozycji z biedy w ręce obcych agentur.

600.000 rodaków w Polsce przeżywać będzie zimę w okropnych warunkach, o ile nie zaopiekujemy się nimi. Los ich doświadcza okropnie, ale musimy zrozumieć, i o ile im nie pomożemy taki sam los może jutro nas doświadczyć. Kto żyw, kto pracuje, kto choć trochę zarabia, ma dach nad głową i ciepłą strawę musi ramię w ramię, nawet z największym swym wrogiem, pójść z pomocą tym, którzy cierpią nie za własne winy, których — uświadomijmy to sobie — możemy stracić dla Polski.

Szponiaste, chytre, bezwzględne ręce obcych agentur ze Wschodu sięgają już po dusze nędzarzy, podsuwając cyrografy do podpisu na zaprzedanie serc, sumień, mózgów, obiecując raj i szczęście. To też akcja pomocy zimowej bezrobotnym przestaje być wyłącznie aktem miłosierdzia, ale staje się walką o setki tysięcy dusz polskich, o setki tysięcy istnień polskich nie z mowy i nazwisk, ale z odczuwania; to walka o przyszłość Polski, jej moc, jej bezpieczeństwo.

W tej walce konkurencje, zawiści, ambicje na kołku muszą być zawieszone. Muszalscy i Dydiuki dłoń sobie podadzą i wspólnego wroga pokonają.

Gdy tak postąpią z całą pewnością pokonają!

(as)

TO i OWO

Oda do kataru

Zrodzon w jesiennych mgieł kurzawie,
w smugę dżdżu szarych dni obleczon,
na nietoperzych skrzydeł locie
przybywasz...
Próżno do cię
znikomy człek wytęża siły,
próżno w blask dnia spogląda łzawie,
tuzinem chustek zabezpieczon!
Ty w niepodzielne swe władanie
nos bierzesz — barwiąc go jaskrawie —
groteskę czyniąc z ludzkie twarze,
szydzisz, potężny w swym bezprawie,
katarze!...

CHICHOT

Reportaż rozgłośni katowic.

Z POBYTU GEN. GÓRECKIEGO NA ŚLĄSKU

Dn. 25 bm. w Siemianowicach i Rybniku odbędą się uroczystości związane z przyjazdem na Śląsk gen. dr. Romana Góreckiego, prezesa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

W Siemianowicach na Rynku przed ratuszem zbiorą się wszystkie związki sfederowane, półwojskowe oraz załogi kopalń: Siemianowice, Michał i koncernu Godula, a także delegacje hut Piłsudski, Batory, Florian, Laura, Fitzner i wiele innych.

P. generał razem z p. wojewodą śląskim przybędą na plac uroczystości o godz. 8.30 rano. O godz. 10.40 z Siemianowic dostojnicy wyjadą do Rybnika, gdzie o 11.30 rozpoczną się identyczne uroczystości dla pow. Rybnick.

Rozgłośnia katowicka deleguje specjalnego sprawozdawcę red. Pomian-Kruszyńskiego, który z całej trasy pobytu generała, zda radiosłuchaczom sprawozdanie, w reportażu który zostanie wygłoszony w niedzielę o godz. 22.40 przed ostatnimi wiadomościami dziennika radiowego.

Sosnowiec funduje samolot

Piękna inicjatywa absolwentów kursu LOPP

Dnia 23 bm. o godzinie 19, w sali Rady miejskiej w Ratuszu sosnowieckim, odbyło się zgromadzenie absolwentów kursów OPL i G. na którym byli obecni p. starosta Heynar, p. Pisarzewski z ramienia LOPP, p. referent Jerzykowski z ramienia władz miejskich i p. por. Kozubal, jako kierownik kursów.

W zagajeniu p. starosta Heynar odczytał list absolwentów p. Ryńskiego i p. D., w którym wyrażona jest idea **ufundowania przez społeczeństwo Sosnowca, samolotu bombardującego pod nazwą „Samolot OPL i G. Sosnowiec".**

W dalszym ciągu przemówienia p. star. Heynar apelował do zebranych o poparcie i współpracę w zrealizowaniu tak pięknej idei, poczym zaproponował wyłonienie z pośród zebranych komitetu, który się zajmie urzeczywistnieniem zamierzenia.

Ogół zebranych gorąco poparł projekt. Komitet zobowiązuje się wyłonić ze swych członków najdzielniejsze jednostki na ciało wykonawcze, celem zebrania odpowiednich funduszów w jaknajkrótszym czasie.

Na zebraniu komitetu, które odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godzinie 19 w Ratuszu, wyłonione prezydium będzie obradować nad środkami zapewniającymi zrealizowanie zamierzenia.

wiedzieć, jak długo już stała przed sklepem.

W chwili najwyższego napięcia ozwał się nieznajomy tonem ubawionym, żartobliwym, uchylając z lekka kapelusza:

— Przepraszam panią, czy długo jeszcze może pani tak się zachwycać? Bo jak do tej chwili, upłynęło już dziewiętnaście minut i czterdzieści pięć sekund.

Ziuta drgnęła i spojrzała na nieoczekiwanego sąsiada, niezupełnie orjentując się w sytuacji. Ten zaś przybrał minę na pół komiczną, na pół nonszalancką.

— Zbudziłem panią nareszcie, no, to dobrze, bo przypuszczałem, że już ujdę jej uwagi — kontynuował swą zaczepkę.

W oczach dziewczyny zamigotały zabawne iskierki wesołości. Nagle roześmiała się swobodnie z kokieterią, musiał przyznać nader wdzięczną.

— Bardzo miła sztuczka — uczynił myśli uwagę.

Postanowił spróbować szczęścia.

Ona tym czasem, wiedziona intuicją kobiecą, wyczuła jego zamiary, a duch przekory dyktował jej plany...

— Widzę, że nie rozumie pan, jak oczy kobiety współdziałają z jej fantazją, kiedy zachodzi potrzeba jakiegoś drobiazgu. A to taka prościuteńka historia. Potrzebuję na gwałt pończoszek i najzwyczajnie nie mam ich za co kupić. Rano tym czasem postanowiłam, że muszę je mieć, no — więc na razie posługiwałam się wyobraźnią, a mianowicie wybierałam je sobie i... przerwała nagle swe wyjaśnienia, spojrzawszy nań rozbrajająco bezradnie.

— I — pochwycił, proszę dokończyć.

— I pan mi przerwał.

— Czy mam ponieść karę — zapytał z przesadną galanterią, zaglądając jej pod spuszczone powieki.

— Należałoby — odparła, zlekka się wahając.

— A więc poddaję się wyrokowi.

— Proszę, pani będzie łaskawa — rzekł następnie, otwierając drzwi do sklepu.

— Z dziką rozkoszą — odrzekła szelmosko i — weszła.

Wybór był łatwy. Para „beige", para stalowych, ażurowe, zielone, podpalane...

— Ach! zapomniałam. Proszę mi pokazać jakieś ładne brązowe, chciałabym tylko zobaczyć.

...I okazało się, że te brązowe miały niezwykle piękny kolor, a więc — zostały także dopakowane.

Wyszli. Ona w boskim humorze, on — zdrapieżnym wyrazem oczu, z miną ironicznie — zwycięską, nonszalancki w ruchach, spokojny o — następstwa.

— A więc, maleńka, zaczął.

— Pardon! znamy się tak krótko, a przy tym bruderschaft na sucho? —

— Ach, tak, może to i racja po stronie pani.

— Wobec tego może do „Savoy'u", „Adrii", czy „Palais de Danse", czy wreszcie gdziekolwiek pani zechce, zaproponował nieco już rozdrażniony perspektywą zbytniego wydatku, a raczej zuchwałością „małej", z drugiej strony — zadziwiał go jej spryt o zaprawie smacznej prostoty.

— Chętnie posłucham muzyki, ale może mię pan przedtem odprowadzi, bo muszę pomyśleć o zewnętrznym wyglądzie. Mieszkam tu zaraz, na Piłsudskiego.

— A więc — pomyślał z niedowierzaniem.

Przed bramą jednak poprosiła, aby na nią chwileczkę zaczekał, bo nie jest przygotowaną na wizytę.

— Za minutkę będę z powrotem. Bardzo przepraszam — i zniknęła we wnętrzu korytarza.

Upłynęła minuta, potem pięć, wreszcie i dwadzieścia pięć, a nieznajomy czekał najpierw żółty, później zielony, na koniec fioletowy...

Kiedy minęło już dobre pół godziny, zbliżył się doń malec z listem.

Rozdarł kopertę.

Na białej ćwiartce papieru skreślono:

„Uważam, że kara jest dostateczna. Wspaniałomyślność pozwala mi oszczędzić Panu policzka i dlatego nie spotkamy się. Pończoszki zostaną odesłane pod pseudonimem „Ukarany" jako dar na loterię fantową, urządzaną na cel zakupu ciepłej bielizny i odzieży dla bezrobotnych, przez Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo.

P. S. W tym domu nie mieszkam".

Sosnowiec, wrzesień 1936 r.

Kronika Zagłębia

KALENDARZYK

25 niedziela

Dziś Kryspina
Jutro Kryspina
Wschód słońca 6 m. 21.
Zachód „ 16 m. 35.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Szept miłości.
PALACE: Bolek i Lolek.

—o—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 25 bm. o godz. 16.30 po raz 10 ciesząca się niebywałym powodzeniem świetna sztuka W. Fodora pt. „MATURA“. Udział biorą pp.: Arciszewska, Anusiakówna, Jasińczewska, Gołaszewska, Marwicz, Zawadzka, Cornobis, Erwan, Gołaszewski, Fulde, Kochanowicz, Krotke, Nawrocki i in.

Wieczorem o godz. 20.30 po raz 6 arcydzieło współczesnej polskiej prozy sztuki w 4 akt. K. H. Rostworowskiego pt. „U METY“ z pp. Arciszewską, Zawadzką, Marwicz, Cornobisem, Kochanowiczem, Krotkim na czele zespołu.

Bilety od 25 gr. wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski; w niedzielę i święta w kasie teatru od godz. 11 do 13 i od 15. Telefon kasy 61203.

Poświęcenie kaplicy

NA KOLONII LEGIONOWO

Dzisiaj o godz. 9.40 rano nastąpi uroczyste poświęcenie nowej kaplicy pod wezwaniem Chrystusa Króla na kolonii Legionowo w Dąbrowie Górn.

Jednocześnie w nowej kaplicy odprawiona zostanie pierwsza msza św.

—xx—

× **OSOBISTE.** Aplikant adwokacki mgr. Tadeusz Płodowski z Sosnowca złożył w tych dniach egzamin adwokacki i otwiera wkrótce wspólnie z jednym z adwokatów miejscowych kancelarię adwokacką.

× **ZARZĄD RODZINY LEGIONOWEJ W SOSNOWCU** prosi wszystkie swoje członkinie o bezwarunkowe przybycie do świetlicy w dniu 26 bm. na godz. 18. Sprawy b. ważne.

× **ZEBRANIE ABSOLWENTEK.** Zarząd Koła absolwentek żeńskiej szkoły gospodarczej zawiadamia członkinie, że dn. 26 bm. o godz. 17.30 odbędzie się miesięczne zebranie.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** We wtorek t.j. 27 bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie miesięczne. Omawiane będą b. ważne sprawy i zarząd ZPD. bardzo prosi o przybycie wszystkich członkiń o godz. 16 do lokalu Związku, 3 Maja 25.

× **ZEBRANIE ZW. REZERWISTÓW KOŁA SOSNOWIEC.** Dnia 7.XI b.r. o godz. 19 w pierwszym, a o 19.30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków Związku rezerwistów Koła Sosnowiec — Śródmieście, w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 22. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica 5, błonica 13, róża 3, gruźlica 11 (3 zgony).

× **STRAJK W WAPIENNIKACH** p. Łady w Ząbkowicach trwa nadal. Rozpoczęte zostały jednak już pertraktacje w sprawie likwidacji zatargu. Są one na dobrej drodze i prawdopodobnie jutro strajk zostanie zlikwidowany.

× **O POMOC DLA BEZROBOTNYCH.** W starostwie będzińskim odbyła się pod przewodnictwem p. starosty Boxy konferencja prezydentów miast zagłębiowskich, na której omawiano sprawę zorganizowania pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Dlaczego tak się dzieje?

Brzydkie kombinacje placowe w okolicy Ratusza w Sosnowcu

Wspominaliśmy wczoraj o wzmożonym udziale kobiet w życiu społeczno-narodowym Zagłębia Dąbrowskiego. Przejawia się to między innymi w żywym reagowaniu na różnego rodzaju zjawiska. Niżej przytoczony artykuł jest jednym z takich dowodów żywej i zdecydowanej reakcji na kombinatorstwo i wyjałowienie etyczne niektórych Polaków.

Wiadomo nam wszystkim, iż Sosnowiec nienależy do miast pięknych. Brak zieleni — budynki przeważnie brzydkie o beznadziejnie brudnym kolorycie — nadmiar kominów, dymu, pyłu węglowego składają się na całość, na którą z konieczności rzeczy musimy się godzić — niestety bez przyjemności. To też z prawdziwą radością powitał każdy mieszkaniec Sosnowca nowotworzącą się dzielnicę wokół Ratusza, której wygląd prawdziwie europejski radował oko i wbijał w dumę poniekąd nas wszystkich, że i my przecie mamy część miasta, w której przebywanie czy zamieszkanie sprawia przyjemność. Jeszcze większą radością napełniła czujących obywatelsko ludzi — wiadomość, iż b. kasa pożyczkowo - oszczędnościowa urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, która rozporządza placami wokół ratusza — postanowiła sprzedać je tylko Polakom. Na placach tych powstają budynki, których właścicielami są Polacy i mieliśmy nadzieję, że dzielnica ta pozostanie dla nas, a element obcy — będzie tylko napływowym — w soboty.

Niestety — nadzieje nasze okazały się płonne.

Już kilka placy przeszło w ręce żydowskie, a nowopowstające budynki również do nich należa. I tu jest do zanotowania horendalny wprost fakt. Kasa pożyczkowo - oszczędnościowa Tow. Sosnowickiego w dalszym ciągu nie **sprzedaje obcym — natomiast są Polacy, którzy podstawieni przez żydów, kupują place niby to dla siebie, by na drugi dzień oddać je w ich posiadanie.** Judaszowa to robota i takież srebrniki! Gdy się zastanowimy nad tym faktem, to musimy się przecie pogodzić z myślą, że dzielnica ta stopniowo będzie się zamieniać na ulicę Modrzejowską — może w trochę lepszym stylu. Powstaną tu pewnie żydowskie sklepy i takież kawiarnie i znów będziemy nie u siebie!? Tak, jak przy budowie żydowskiego domu zarobi tylko ciężko pracujący Polak, ponieważ oni wysiłku fizycznego unikają — resztę zaś prac począwszy od architekta, a skończywszy na pracach stolarskich, malarskich etc. spełnią żydzi — to przerażeniem napełnia nas myśl, że to wszystko za pieniądze zarobione na naszej naiwności. Popieramy ich sklepy, składy, hurtownię, bo niestety często własnych polskich nie posiadamy, a oni wykupują place i domy, dzięki którym stają się czynnikiem posiadającym realności i głos w sprawach miasta.

Czas by się było otrząsnąć i pomyśleć o sobie.

„Pani Domu“

Piękny przykład do naśladowania

Pracownicy tramwajów w Będzinie na Dom Katolicki

W związku z uroczystością poświęcenia kamienia węgielnego w budującym się Domu katolickim w Będzinie podkreślić należy piękny, obywatelski i katolicki czyn pracowników tramwajowych remizy w Będzinie, którzy nie tylko wzięli udział w samej uroczystości, lecz przez swoich delegatów postanowili złożyć na rzecz budującego się domu hojną ofiarę.

Postanowili bowiem własnym kosztem wykończyć wewnątrz duże sale zebrań Domu katolickiego oraz urządzić jej wnętrze. Na ten cel pracownicy zadeklarowali swoje miesięczne składki dobrowolnie zgłoszone.

Komitet budowy składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie pracownikom tramwajowym w Będzinie za ofiarność na ten piękny cel i przy sposobności **prosi inne organizacje, instytucje, zakłady przemysłowe na terenie parafii o naśladowanie ego przykładu.**

Bicie szyb na Ksawerze

Niezwykły wyczyn pijanych opryszków

Onegdaj w godzinach popołudniowych trzej znani w Będzinie zawodowi złodzieje i awanturnicy: **Tadeusz Bujak, Stanisław Gałązka i Antoni Pawełkjewicz** udali się w pijanym stanie na Ksawerę, gdzie zaczęli tłuc szyby w mieszkaniach, wywołując popłoch.

W ciągu krótkiego okresu czasu awanturnicy wybili kilkadziesiąt szyb.

Zawiadomiona o łobuzerskich wyczynach opryszków przybyła wkrótce na miejsce policja i dwóch z nich, a mianowicie Bujaka i Pawełkiewicza, ujęła, Gałązka zaś zdołał zbiec.

Ujęci awanturnicy zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych zaś za zbiegłym Gałązką wszczęto poszukiwania.

Jeden z ujętych awanturników, Bujak przed dwoma tygodniami został osadzony w więzieniu będzińskim dla odbycia trzymiesięcznej kary.

Przed kilku dniami Bujak został już wypuszczony na wolność. Nie długo jednak cieszył się nią i prawdopodobnie wróci do więzienia na dłuższy pobyt.

Zbiegły z więzienia bandyta

ujęty przez policję w Będzinie

Onegdajszej nocy policja będzińska przeprowadziła kontrolę melin złodziejskich na terenie miasta oraz różnych innych podejrzanych lokali.

Połów policji był nadspodziewany. Mianowicie w melinie niejakiej Smykowej przy ulicy Kołłątaja 45 zatrzymano czterech podejrzanych osobników, wśród których znalazł się groźny bandyta Tomasz Sierpiński.

Przed kilku tygodniami Sierpiński skazany został przez Sąd okręgowy w Rybniku na 8 lat więzienia za bandytyzm.

Skazanego bandytę osadzono w więzieniu w Rybniku, skąd jednakże udało mu się zbiec, po przepiłowaniu żelaznej kraty w oknie celi.

Bandyta ukrywał się w różnych melinach złodziejskich, wreszcie ujęty został w Będzinie.

Aresztowanego bandytę przewieziono pod silną eskortą do Rybnika i przekazano do dyspozycji tamtejszej policji.

O spółdzielczości

Z PODSTUDIA W SOSNOWCU

W nadchodzącą środę o godzinie 19 m. 30 z podstudia w Sosnowcu wygłoszony zostanie odczyt o spółdzielczości w Zagłębiu. Niedawno Sosnowiec obchodził dzień spółdzielczości, a obecnie odbywa się propaganda spółdzielczości, odczyt zatem jest bardzo aktualny.

Podczas tej samej audycji wygłoszona zostanie aktualna pogadanka o Kołach gospodyń wiejskich w Zagłębiu.

W części koncertowej wystąpi „Szóstka Sosnowiecka“ pod dyr. St. Kuchcińskiego, która odegra kilka popularnych utworów.

—oOo—

Zniżka cen

W ZAGŁĘBIU

Wczoraj w Sosnowcu zaznaczyła się lekka zniżka cen na artykuły pierwszej potrzeby. Również i z innych miast sygnalizowano to zjawisko. Zniżka ta spowodowana została między innymi energicznym i sprężystym wystąpieniom władz administracyjnych, zarówno powiatowych jak i miejskich, które w sposób zdecydowany likwidowały wszystkie objawy niezdrowej spekulacji.

—oOo—

× **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY** nie należy jeszcze do Związku oficerów rezerwy mogą zapisywać się u sekretarza Koła por. rez. M. Korzeniowskiego (Sosnowiec, Hala „Rozwoju“. Tel. 6-15-26.

Święto Chrystusa-Króla
W NOWYM SIELCU

W dniu 25 bm. t.j. dzisiaj, Akcja katolicka par. Nowy Sielec, urządza święto Chrystusa - Króla.

O godzinie 11 odprawiona będzie uroczysta suma. Po południu o godz. 4 procesja ze światłem uda się z kościoła do kapliczki na ul. Piotrkowską, zaś o godz. 7 wieczorem odbędzie się akademia na program której złożą się: referat, śpiewy, deklamacje, muzyka. Zarząd Akcji kat. gorąco zaprasza wszystkich parafian do wzięcia udziału w tych manifestacjach ku czci Chrystusa-Króla.

Placówki polskie
W ŚRÓDMIEŚCIU SOSNOWCA

Z zadowoleniem wielkim stwierdzamy fakt powstawania coraz to nowych polskich placówek kupieckich w śródmieściu Sosnowca.

W tych dniach, jak już wspominaliśmy, w domu kolejowym przy ulicy 3 Maja 14 urządzone zostały cztery ładne lokale handlowe, które wynajęli kupcy polscy. Poświęcenie i otwarcie dwóch z nich odbyło się w ostatnich dniach, a mianowicie księgarni i sklepu galanteryjnego, wczoraj zaś nastąpiło poświęcenie i otwarcie dwóch innych.

W jednym z lokali znalazł pomieszczenie sklep materiałów bławatnych p. f. „Bławat Polski", znajdujący się dotychczas na ulicy Warszawskiej. Znana ta firma pozostająca pod fachowym kierownictwem pp. Z. Niewiarowskiej i Pliszakowej cieszy się zaufaniem wśród miejscowego społeczeństwa. Poświęcenia bardzo ładnie prezentującego się lokalu dokonał ks. Szpikowski w obecności ks. kanonika Raczyńskiego, przedstawicieli kupiectwa z pp.: Garlińskim, Kucharskim i Jagiełłowiczem oraz zaproszonych gości.

Również wczoraj rano została otwarta w tym samym budynku cukiernia p. St. Jaskólskiego, właściciela znanej wytwórni ciastek. Lokal bardzo ładnie urządzony i bogato zaopatrzony w różne smakołyki, ma zapewnione powodzenie. Poświęcenia lokalu cukierni dokonał również ks. Szpikowski, wobec przedstawicieli sfer kupieckich i zaproszonych osób.

Nowym placówkom „Szczęść Boże".

× **KURSY GOTOWANIA**, prowadzone przez Związek Pań Domu w lokalu państwowej Szkoły zawodowej przy ul. Karpackiej w Sosnowcu, odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 4—7 po poł. i obejmują 12 wykładów 3-godzinnych. Opłata za cały kurs łącznie z produktami wynosi zł. 3.20 od osoby. Lekcje prowadzi instruktorka kuratorium szkolnego krakowskiego, p. Gołbówna. Panie, które jeszcze nie są na kurs zapisane, proszone są o zgłoszenie swego udziału najpóźniej w poniedziałek dn. 26 bm. przed wykładem. Opłatę wnieść można w dwóch ratach.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOŁO STARY SOSNOWIEC** przypomina, że w dniu 25 bm. o godz. 5 po południu w lokalu własnym ulica Swobodna 24 odbędzie się zebranie organizacyjne Rodziny rezerwistów.

× **RADA MIEJSKA W SOSNOWCU.** W czwartek, dnia 29 bm. o godz. 18.45 odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu. Porządek obrad następujący: uchwalenie na rok budżetowy 1937-38 dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości; uchwalenie na rok budżetowy 1937-38 dodatku komunalnego do opłat stemplowych od aktów notarialnych; uchwalenie na rok budżetowy 1936-37 i 1937-38 dodatku komunalnego do państwowego podatku od gruntów; uchwalenie na rok budżetowy 1937-38 dodatku komunalnego do pobieranej przez skarb państwa ceny świadectw przemysłowych; uchwalenie na rok budżetowy 1937-38 dodatku komunalnego do państwowego podatku od energii elektrycznej; uchwalenie na rok budżetowy 1937-38 dodatku komunalnego do państwowych opłat patentowych na wyrób i sprzedaż napojów alkoholowych; uzupełnienie uchwały Rady miejskiej z dnia 2 i 3 czerwca r.b. w sprawie zaciągnięcia pożyczek od Banku Gospodarstwa Krajowego w związku z budową osiedla robotniczego w pobliżu ulic Suchej i Lwowskiej.

× **UJĘCIE ZAWODOWEGO WŁAMYWACZA.** Onegdaj został ujęty przez policję w Będzinie zawodowy włamywacz Edward Kowalik z Będzina (Kamionki 4). Kowalik wybierał się na wyprawę złodziejską, bowiem zaopatrzony był w komplet wytrychów i łomów. Ujętego włamywacza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Kradzież
W „BARZE TEATRALNYM"

W dniu wczorajszym około godz. 20 nieznani sprawcy wybili szybę wystawową w „Barze Teatralnym" przy ul. Piłsudskiego i skradli kilkanaście butelek z winami i wódką.

Dodać należy, że kradzież została dokonana w centrum miasta, gdzie panuje ożywiony ruch.

Jest to już druga kradzież, która miała miejsce przed kilkoma miesiącami.

Sprawcy zbiegli.

Z III piętra
NA BRUK

Onegdaj popełniła samobójstwo 28-letnia Sura Rajzla Holcmanówna, zamieszkała w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej. Holcmanówna cierpiała ostatnio na silny rozstrój nerwowy po śmierci ojca, który wyjechał do Palestyny i tam, po krótkim pobycie, zmarł.

Krytycznego dnia Holcmanówna udała się do swych znajomych, zamieszkałych przy ulicy Małachowskiego i w pewnej chwili, gdy chwilowo została sama w pokoju wyskoczyła oknem z III piętra na bruk, ponosząc na miejscu śmierć.

Do Kupiectwa Chrześcijańskiego
Odezwa w sprawie unarodowienia handlu

Od Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie oddział w Sosnowcu (ul. Małachowskiego 9) otrzymaliśmy ulotkę następującej treści:

„Władze państwowe oraz społeczeństwo polskie w coraz większym stopniu doceniają znaczenie zdrowego polskiego aparatu wymiany, jako jednego z podstawowych czynników rozwoju sił gospodarczych w Państwie.

Ten doniosły dla zawodu kupieckiego zwrot w opinii polskiego społeczeństwa wymaga ze strony zorganizowanego kupiectwa polskiego nowego jak największego wysiłku w kierunku ulepszania swych warsztatów pracy i usprawnienia techniki handlu polskiego.

Uznając, że tym tak ważnym dla gospodarstwa narodowego zadaniom sprostać mogą jedynie licznie zorganizowane kadry rdzennie polskiego elementu kupieckiego

Naczelna Rada wzywa
ogół kupiectwa chrześcijańskiego

dotychczas niezrzeszonego do przystępowania w szeregi istniejących organizacyj zawodowych, a władze zrzeszeń kupieckich, do rozwinięcia energicznej propagandy na swoich terenach, celem zwiększenia liczebnego stanu zrzeszeń i zmobilizowania w ramach swych organizacyj wszystkich warstw polskiego kupiectwa.

Jednocześnie Naczelna Rada wzywa wszystkie zrzeszone organizacje kupieckie do jak największego wysiłku w kierunku dalszego doskonalenia metod pracy kupca polskiego, jak również w kierunku wzmocnienia elementu polskiego w handlu.

Naczelna Rada Zrzeszeń
Kupiectwa Polskiego"

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach Stowarzyszenie kupców polskich oddział w Sosnowcu zwoła nadzwyczajne zebranie członków i nie stowarzyszonych, na którym omawiane będą różne aktualne sprawy dotyczące kupiectwa a w szczególności sprawa przyznanych kredytów dla zorganizowanego kupiectwa polskiego. Cała akcja kredytowa prowadzona jest przez Stowarzyszenie kupców polskich, które opiniować będzie o udzielaniu kredytu poszczególnym członkom. Zapowiedziane zebranie niewątpliwie wzbudzi wśród polskiego kupiectwa duże zainteresowanie.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych
w pow. Olkuskim

Onegdaj odbyło się w Olkuszu zebranie pow. Komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych pod przewodnictwem starosty mgr. Brzostyńskiego, z udziałem posła Kozłowskiego z pow. Miechowskiego.

Po wstępnym przemówieniu przewodniczącego i referacie sekretarza pow. Komitetu Funduszu Pracy p. Podworskiego, ilustrującego nasilenie bezrobocia w poszczególnych ośrodkach i gminach powiatu, przystąpiono do wyboru wydziału wykonawczego.

W skład wydziału weszli pp.: **rejent Swolkien** (przewodniczący), **burm. Majewski** (zastępca), **Podworski** (sekretarz), **dr. Łapiński**, **nacz. Piękosz**, **I. Majewska**, **Kotowicz**, **dr. Kallista**, **Zdrzalik** i inni. Utworzony wydział rozpada się na sekcje, których zadanie polegać będzie na przeprowadzaniu akcji w poszczególnych resortach.

W obszernej dyskusji, oświetlającej wymownie straszliwy obraz nędzy głodującej rzeszy w powiecie, poruszono kwestię sposobów wciągnięcia do akcji zbiórkowej na rzecz bezrobotnych całego społeczeństwa. Uchwalone zostały specjalne normy, regulujące wysokość składek w gotówce i naturze dla poszczególnych zawodów.

I tak: rolnicy dawać będą po 5 kg **ziemniaków z morgi**, rzemiosło i handel — **5% od podatku dochodowego**, wpłaconego w roku ubiegłym, urzędnicy i wolne zawody — **1% miesięcznie** od uposażenia do 300 zł., a **3%** przy dochodach 1000 zł. i właściciele nieruchomości — **1%** miesięcznie od czynszu lokatornego. W stosunku do posiadaczy kapitałów w bankach zastosuje się przymus moralny.

Środki te jednak, razem zebrane, są niewspółmiernie niższe od potrzeb lokalnych i stąd bardzo wydatna pomoc przyjść musi z zewnątrz. Pomoc tę deklaruje sąsiedni, rolniczy powiat Miechowski, gdzie bezrobocie i widmo nędzy nie występuje w takiej wyrazistości.

Uchwalono również rezolucję w sprawie odwodnienia kopalń Bolesława i przeprowadzenia budowy linii kolejowej na odcinku Zawiercie — Pilica — Kozłów, która ożywi zamarłe dla braku dróg komunikacyjnych fabryki w Wierbce i Sławniowie i wydatnie powiększy stan zatrudnienia.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Sensacyjny proces w Zawierciu

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu rozpatrywał w ciągu dwóch ostatnich dni ciekawą sprawę pięciu b. więźniów politycznych: 73-letniego Stanisława Kołodziejczyka z Kalinówki, 61-letniego Jana Dyi z Myszkowa, 58-letniego Antoniego Gila z Myszkowa, 55-letniego Józefa Knapika z Myszkowa oraz 54-letniego Józefa Knopińskiego z Zawiercia, oskarżonych o nieprawne korzystanie od szeregu lat z zaopatrzeń przysługujących b. więźniom politycznym.

Na rozprawę powołano 90 świadków. M. in. zeznawał wiceprezydent Dąbrowy p. Cupiał, który stwierdził udział oskarżonych w tajnych organizacjach socjalistycznych. Wczoraj trwało przesłuchiwanie świadków.

Wyrok oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem.

Pchnął nożem policjanta

Ulica 1 Maja w Sosnowcu była niedawno temu widownią krwawego zajścia, którego ofiarą padł posterunkowy PP Zygmunt Słowik (Sosnowiec, Narutowicza 30).

Słowik, będąc na nocnym obchodzie usłyszał wołanie o pomoc, a wkrótce potem ujrzał kilku bijących się z sobą mężczyzn. Na widok policjanta bijący zaprzestali walki, otaczając go kołem. Słowik widząc na co się zanosi wydobył rewolwer. W tej chwili podskoczył do niego z boku znany awanturnik 22-letni Zygmunt Kowalczyk (Sosnowiec, Kuźnica 9) i pchnął go nożem w piersi.

Odważny posterunkowy, nie zważając na ranę, wystrzelił dwukrotnie na oślep, raniąc lekko w plecy kolegę Kowalczyka, Michała Listwonia.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Kowalczyk skazany został za usiłowanie zabójstwa na 3 lata więzienia. Nożowcowi karę zmniejszono do półtora roku na mocy amnestii. (o).

Tragiczna śmierć
MŁODEGO CZŁOWIEKA

Na stacji kolejowej w Chęcinach pod Kielcami wydarzył się spowodowany lekkomyślnością tragiczny wypadek którego ofiarą padł 19-letni Tadeusz Plesiński z Grabocina, w pow. Będzińskim.

Spóźnił on się na pociąg, to też w biegu usiłował wskoczyć do wagonu, jednak potknął się i upadł na szyny.

Koła wagonów przepołowiły go, to też zmarł na miejscu.

Wypadek wydarzył się na oczach licznych pasażerów, wywołując wśród nich okropne wrażenie.

OFIARY

Zł. 10 (dziesięć) na bezrobotnych składa Firma „Bławat Polski" w Sosnowcu z okazji otwarcia i poświęcenia nowego sklepu przy ul. 3 Maja 14.

KRONIKA ZAWIERCIA

Swięto Chrystusa-Króla
W ZAWIERCIU

Staraniem Akcji katolickiej w Zawierciu i w porozumieniu z proboszczem, ks. prałatem Franciszkiem Zientarą, w dniu dzisiejszym całe miejscowe katolickie społeczeństwo będzie obchodzić b. uroczyście Święto Chrystusa - Króla.

Program obchodu jest następujący: godzina 10.15 rano zbiórka wszystkich organizacyj, związków, stowarzyszeń i t.p. na boisku TAZ ze sztandarami; godz. 10.30 manifestacyjny pochód ruszy z boiska TAZ na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafialnego, pienia religijne wykona chór Towarzystwa śpiewaczego „Lira" pod batutą p. K. Czapli; wieczorem o godz. 18, odbędzie się uroczysta akademia ku czci Chrystusa - Króla, w sali Domu ludowego TAZ.

—oOo—

× **AKTUALNE ODCZYTY.** Onegdaj w salonach Resursy TAZ w Zawierciu odbyło się plenarne zebranie powiatowego komitetu porozumiewawczego z udziałem 100 osób. Szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu złożył p. mgr. St. Malanowicz Następnie p. starosta Tad. Wardejn-Zagórski wygłosił ciekawy referat na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce, zaś o sytuacji gospodarczej mówił p. poseł inż. Zygmunt Sowiński.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W POWIECIE.** W ub. tygodniu na terenie powiatu Zawierciańskiego zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych: 8 odry i 2 róży.

× **SPRAWOZDANIE LIGI MORSKIEJ** Obwód powiatowy Ligi morskiej i kolonialnej w Zawierciu, za pośrednictwem naszym podaje do publicznej wiadomości sprawozdanie finansowe powiatowego komitetu z obchodu „Święta morza" w Zawierciu: Ze sprzedaży materiałów dekoracyjnych i propagandowych, zbiórek ulicznych i z imprez urządzanych w dniach 29 i 30 czerwca b. r. poszczególne gminy uzyskały: Koziegłowy złotych 37.74, Koziegłówki złotych 34.00, Kromołów złotych 41.00, Mierzęcice zł. 31.82, Mrzygłód zł. 8.00, Myszków zł. 117.18, Niegowa zł. 79.19, Poręba zł. 198.57, Poraj zł. 73.85, Pińczyce zł. 22.15, Rokitno Szlacheckie zł. 3. Siewierz zł. 134.55, Włodowice zł. 14.50, Żarki zł. 115.78 i Zawiercie zł. 500.82. Razem zebrano zł. 1411.65.

KRONIKA OLKUSZA

KINO „ORZEŁ" — „Potwór".

× **STARANIEM UCZNIÓW** szkoły rzem. - przem. w Olkuszu zostanie w dniu 25 bm. wystawiony w sali „Uciecha" dramat w 5 aktach p.t. „Wenencjusz", osnuty na tle prześladowań chrześcjan za czasów Decjusza. Czysty dochód przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczni.

× **WŁAŚCICIEL DOMU POSTRZELIL STRÓŻA.** Wczoraj o godz. 2 w nocy został w Wolbromiu postrzelony stróż nocny Wojciech Dulski przez właściciela domu przy ul. Miechowskiej Karola Sosnowskiego. Krytycznej nocy Sosnowskiego obudziło gwałtowne ujadanie psów na podwórzu i podejrzane szmery. Uzbrojony w rewolwer wyjrzał przed dom i strzelił do zauważonego w pobliżu zabudowań stróża nocnego, biorąc go za złodzieja. Strzał na szczęście nie był celny. Kula odbiła się od kamienia i rekoszetem zraniła Dulskiego w prawą nogę, zagłębiając się nieszkodliwie w mięśniu. Rannego zaopatrzono na miejscu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obieg pieniężny zmniejszony o 30 milionów złotych

W drugiej dekadzie października obieg pieniężny w Polsce zmniejszył się o 30,3 mil. zł., wynosząc 1.442.2 miliony zł. Obieg biletów Banku Polskiego obniżył się o 19.6 mil. zł. do — 1.028.3 mil. zł obieg zaś bilonu zmniejszył się z 424.6 mil. zł. do 413.9 mil. zł., przy czym srebro wyniosło 327.0 mil. zł., nikiel zaś i brąz 86.9 mil. zł.

W tym samym okresie zapas złota powiększył się o 0.2 mil. zł. do 373.2 mil. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0.7 do 16.1 mil. zł.

Jeśli chodzi o sumę wykorzystanych kredytów w Banku Polskim, to zmniejszyła się ona o 14.8 mil. zł. do 815.7 mil. zł. przy czym portfel wekslowy obniżył się o 3.8 mil. zł. do 655.8 mil. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 1.3 mil. zł. do 50.0 mil. zł. Stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 9.7 mil. zł. do 113.9 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 10.6 do 34.4 mil. zł.

Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o 3.7 do 185.6 mil. zł., pozycja zaś „inne passywa" uległa wzrostowi o 1.5 mil. zł. do 330.8 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku Polskiego zwiększyły się o 9.9 do 214.0 mil. zł.

Wreszcie pokrycie obiegu biletów bankowych złotem wynosi obecnie — 32.67 proc.

Kronika gospodarcza

ZWYŻKA CEN WĘGLA W KRAJACH DEWALUACYJNYCH. Akcja dewaluacyjna w szeregu państw spowodowała w pierwszym momencie zahamowanie dopływu węgla do krajów, które przeprowadziły dewaluację pieniądza, dostawcy zagraniczni bowiem chcieli najpierw dojść do porozumienia w sprawie nowych cen. Obecnie w Holandii cena za węgiel importowany podniesiona została o 1 gulden na tonnie, we Francji zaś cena węgla z dniem 1 listopada rb. podwyższona będzie o blisko 20 franków na tonnie. Jedynie w Szwajcarii sprzedają importerzy węgiel zagraniczny po dotychczasowych cenach, możliwe jednak, że i w tym państwie w listopadzie nastąpi zwyżka cen.

REGULAMIN PRZEWOZU TOWARÓW NA PKP. Międzyizbowa komisja komunikacyjna przy Związku Izb przemysłowo-handlowych rozpatrzyła regulamin przewozu towarów na kolejach państwowych. Regulamin ten odmienny od obowiązującego obecnie, wejdzie w życie na wiosnę roku przyszłego.

PRZEWÓZ TOWARÓW NA KOLEJACH W I PÓŁROCZU RB. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, Polskie Koleje Państwowe przewiozły w I półroczu rb. na liniach normalnotorowych 24.517.1 tys. ton towarów, z czego do przewozu wewnętrznego nadano 16.421.3 tys. ton, do portów (Gdańsk i Gdynia) 4.872.1 tys. ton., do wywozu za granicę (z wyłączeniem portów) 889.8 tys. t., przyjęto z portów 611 tys. t., zza granicy 165 tys. ton, wreszcie tranzytem przewieziono — 1.557.9 tys. ton towarów. Na przewozy handlowe zwyczajne przypada 20.769,2 tys. ton, handlowe pośpieszne 289.8 tys. ton, gospodarcze kolejowe 3.162. tys. ton, w tym węgiel — 1.572,2 tys. ton, oraz na przewozy wojskowe 295.9 tys. ton.

MODY

PIERWSZE MODELE
SUKIEN WIECZOROWYCH

Pierwsze pokazy paryskie przynoszą nam takie bogactwo tualet wieczorowych, jakiegośmy dawno już nie podziwiali. Obok reminiscencyj z epoki Wiktoriańskiej w postaci szerokich spódnic, niezwykle bogato przystrojonych, z silnie wyciętymi stanikami i krótkimi obcisłymi żakiecikami, widzimy czarne i kolorowe materiały koronkowe, suto przybrane srebrnymi lisami, koronki lakierowane, sztywne i majestatyczne, w których Pani wygląda jak lalka porcelanowa. Kreacją firmy Patou był w tym sezonie model z liliowo - srebrnej lamy z drapowaną peleryną. Pelerynę tę można odrzucić i wtedy tworzy ona szarfę z długimi końcami, związaną w tyle. Vionnet pokazał śliczny, dystyngowany model o długiej spódnicy z bardzo sutą, z jednego boku idącą od pasa falbaną z tiulu. Niemniej wytworny i dystyngowany był model firmy Worth, była to długa, czarna suknia oszyta przy wycięciu drobno plisowaną falbanką, spiętą strasową klamrą, do tego krótki fraczek o sutych w tyle połach i duży futrzany kołnierz z szenszyli. Firma Schiaparelli wywołała ogólny zachwyt tualetą składającą się z czarnej spódnicy cire i kaska z welour-chiffon'u przepasanego wąskim czerwonym paskiem.

Naogół wszystkie prawie tualety wieczorowe odznaczają się w tym roku majestatycznością, te suknie, które nie mają szerokich obwodów, mają za to treny, umieszczone niekoniecznie z tyłu: nowe modele mają treny z boku i nawet z przodu. Na jednym z pokazów mody ogromnie podobał się model z wiśniowego aksamitu z trenem z przodu, którego jedyną ozdobą był piękny krój i brylantowy klips umieszczony w talii. Moda tegoroczna opiera się na dwóch kanonach: jeżeli tualeta jest sama przez się strojna, wszelkie kompletujące ją drobiazgi winny pozostać w cieniu, im skromniejszy zaś strój, tym ważniejsza jest rola szczegółów. A więc: do wieczorowego kostiumu, wykonanego z lamy lub velouru, dochodzi tylko skromna torebka w ogólnym tonie całości, podczas gdy skromniejszą suknię z wełny lub jedwabiu powinna zdobić jakaś bardzo efektowna torba, w żywym kolorze, będąca pendant do tego samego koloru broszki i tak modnych w tym roku kolczyków, kwiatów i rękawiczek.

Celine



MODNE ZAPINANIA.

1. Karczek tej młodocianej sukni z ciemno-niebieskiego marocain zapina się z tyłu Tak szerokie rękawy jak i dolna część bluzeczki łączą się z karczkiem za pomocą mezypanek. Szerokość spódniczki zebrana z tyłu zakładeczkami rozszerzającymi się poniżej bioder.

2. Młodociana suknia z lawendowej angorette przybrana brązowym sznurowaniem kołnierzykiem i paskiem z brązowej tafty. Zakładki rękawów poszerzają ramiona. Spódniczka we fałdy pod kieszeniami.

Walka ze straszliwą plagą Chin

Jak do rewolucji 1911 roku warkocz na głowie Chińczyka był symbolem niewoli mandżurskiej, tak opium od XIX w. stało się w Chinach poniżającym symbolem przewagi Europejczyków nad Chińczykami. Chiny znały co prawda opium już od dawna, od VIII w., kiedy to Arabowie po raz pierwszy przywieźli je jako środek leczniczy, ale zwyczaj palenia opium zaczął się rozpowszechniać dopiero pod koniec XVIII wieku i przyjął odrazu tak zastraszające rozmiary, że wydano zakaz palenia go i przywozu zza granicy (1796 r.)

Anglia jednak upatrzyła sobie Chiny jako największego odbiorcę produkowanego przez nią narkotyku w Indiach i sprowokowana przez Chińczyków zniszczeniem 20 tysięcy skrzyń opium w Kantonie, rozpoczęła wojnę z Chinami, znana jako wojna „opiumowa" (1840—1842).

Chiny zmuszone były pod naciskiem zwycięskiej Anglii przystać na import indyjskiego opium, a w r. 1858 handel opium został zaleglizowany na terenie całych Chin. Fatalne skutki palenia opium nie dały na siebie długo czekać. Groźna ruina wielkiej części narodu chińskiego.

W r. 1907 nastąpiło prozumienie pomiędzy Chinami i Wielką Brytanią w sprawie stopniowego zmniejszania importu — o 10 proc. rocznie — opium z Indyj i redukcji uprawy maku opiumowego w Chinach. W r. 1911 Anglia wyraziła zgodę na zaniechanie importu opium, poczynając od r. 1917, ale import opium zastąpiło szmuglowanie go w wielkich ilościach.

Republikański rząd chiński ustalił jako jeden z naczelnych punktów swej polityki walkę z nałogiem palenia opium. Walkę tę podjął bardzo energicznie marszałek Czang Kai Szek, stanąwszy na czele Komisji Likwidacyjnej Opium. Wydano zakaz produkcji, sprzedaży, przywozu i konsumcji opium oraz pochodnych narkotyków, — wyznaczając rok 1930 jako ostateczny termin całkowitego usunięcia opium z kraju. W okresie przejściowym — od 1935 r. do 1940 ma nastąpić stopniowe zmniejszanie terenów uprawy oraz importu opium.

Na 1 stycznia 1936 r. zarejestrowano w prowincjach chińskich, pozostających pod kontrolą narodowego rządu w Nankinie, 1.569.855 palaczy opium.

Oczywiście, liczba ta nie ujmuje istotnego rozmiaru klęski, gdyż większość palaczy unika poniżającej rejestracji. Chociaż palenie opium jest bardzo kosztowne, praktykują je nie tylko bogaci Chińczycy.

W Szanghaju np. na 30.833 zarejestrowanych palaczy 17.935 rekrutuje się z biednej klasy. Jeśli chodzi o wiek palaczy, — przeważają narkomani w wieku lat 30—40.

Rząd nankiński, zdając sobie sprawę z niemożliwości wykorzenienia tego nałogu odrazu, zezwala na sprzedaż opium w specjalnych składach rządowych, konfiskując wszelkie transporty i zapasy prywatne.

W r. 1935 skonfiskowano w Chinach przeszło 20 tys. kg opium i pochodnych narkotyków.

W walce z opium jako wrogiem społeczeństwa rząd narodowy stosuje najsurowsze kary, aż do kary śmierci za gwałcenie przepisów antyopiumowych.

W r. 1935 poniosły śmierć 964 osoby za nielegalną sprzedaż opium.

Przeszkodą w walce rządu chińskiego z opium są koncesje cudzoziemskie w obrębie których handel opium nie podlega kontroli chińskiej. To też do wykorzenienia straszliwego nałogu może dojść w Chinach jedynie przy zgodnej pomocy obcych koncesjonariuszy.

Z CAŁEJ POLSKI

STOW. WOLNOMYŚLICIELI OSTATECZNIE ZLIKWIDOWANE

Stowarzyszenie Wolnej Myśli nie skorzystało z prawa odwołania się do Min. spraw wewn. wobec czego, decyzja komisarza rządu m. st. Warszawy, rozwiązująca zarówno centralę warszawską, jak i 20 oddziałów tej organizacji, stała się prawomocną. Zawiadomiono wszystkie urzędy wojewódzkie i starościńskie, na których terenie znajdują się oddziały prowincjonalne stowarzyszenia, o definitywnym rozwiązaniu organizacji. Specjalni likwidatorzy przystąpią niebawem do likwidacji centrali stowarzyszenia i jego 20 oddziałów.

KONFISKATA WYDAWNICTWA HOFMOKL - OSTROWSKIEGO

Z polecenia Komisariatu Rządu dokonano zajęcia wydawnictw adw. Hofmokl - Ostrowskiego p. t. Forum Nr. 26 za kilka artykułów, krytykujących wyrok pierwszej instancji w sprawie Grzesiolskiego.

WYSOKA KARA

Sąd okręgowy w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Krotoszynie (Wielkopolska) skazał Arię Abrahama Frydego z Kalisza na rok więzienia, 200.000 złotych grzywny oraz na konfiskatę znalezionego przy nim złota.

Aria Abraham Fryde od sierpnia r.b. handlował nielegalnie dewizami i złotem. W czasie osobistej rewizji znaleziono u oskarżonego złoto.

JUŻ ROZPOCZĄŁ SIĘ OKRES ZATRUĆ CZADEM

We wsi Hoszczówka (gm. Jabłonna) wskutek zbyt wczesnego zasunięcia szybra, zatruli się tlenkiem węgla, wydzielającym się z pieca, małżonkowie: 37-letni Stanisław Młynarczyk i 25-letnia Zofia.

WIELKIE ŁAWICE ŚLEDZI I SZPROT U NASZYCH WYBRZEŻY

Na wysokości Rozewia, Wielkiej Wsi, Chałup i Kuźnicy flotylla rybaków polskich, niemieckich i duńskich łowi od dłuższego już czasu szproty i śledzie, które pojawiły się na tym obszarze morza w olbrzymich ławicach. Połowy trwają dzień i noc i są bardzo obfite. Szczęście sprzyja również naszym rybakom przybrzeżnym, którzy po okresie nawałnic na Bałtyku, łowią obecnie wielkie ilości węgorzy.

TRUDNO TEMU UWIERZYĆ

Donoszą z Krakowa, że w czasie ostatnich świąt żydowskich zdarzył się w Makowie podhalańskim niecodzienny wypadek. Mianowicie gospodarz wsi Jachówki, corocznie za opłatą 5 zł. pozwalał dobrowolnie żydom deptać się i opluwać w bożnicy w „sądny dzień“, co według rytuału żydowskiego, jest symbolem deptania wiary katolickiej. Ostatnio podobno gorliwi chasydzi tak podeptali głupca, że obecnie jest on chory i cały posiniaczony obcasami.

PROCES PRZYTYCKI DNIA 19 LISTOPADA

Wyznaczony został termin apelacyjnej rozprawy o zajścia w Przytyku. Proces znajdzie się na wokandzie S. A. w Lublinie dnia 19 listopada r.b.

Które zwierzęta CIESZĄ SIĘ DŁUGOWIECZNOŚCIĄ

Amerykańscy uczeni postanowili rozwiązać zawiły problemat długowieczności zwierząt. Doświadczenia przeprowadzone ostatnio w tej dziedzinie przez profesorów-zoologów wykazały niesłuszność dawnej tezy uzależnienia długiego życia zwierząt od objętości ich ciała. Mianowicie, zgodnie z tym twierdzeniem papuga odznaczająca się niewielką „tuszą“ i wagą nie powinna żyć dłużej niż 10 do 15 lat. Tymczasem należą one do najdłużej żyjących stworzeń, często wiek ich przekracza setkę.

Spostrzeżenie to skłoniło uczonych do gruntowniejszego zgłębienia tego problematu. Okazało się, że masa mózgowa papug jest znacznie większa niż u innych ptaków. Obfitością masy mózgowej tłumaczy się inteligencja papug i ich długowieczność.

Ustalono więc, iż o długości życia zwierząt decyduje stosunek masy mózgowej do objętości ciała.

Nigdzie ich nie lubią I NIE CHCĄ MIEĆ U SIEBIE

Na uniwersytecie niemieckim w Pradze doszło onegdaj do zajść pomiędzy studentami Niemcami i żydami. Zajścia rozpoczęły się w chwili, gdy na salę wykładową wszedł nowo przyjęty profesor prawa dr. Hans Kelsen, który w swoim czasie, jako nie aryjczyk, wydalony został z uniwersytetu w Kolonii.

Z rozpoczęciem wykładu studenci niemieccy demonstracyjnie opuścili salę i wszczęli awantury ze studentami żydowskimi. Prof. Kelsen natychmiast opuścił gmach uniwersytecki.

Odległy od nas Bagdad, stolica królestwa Iraku, był w bież. m-cu świadkiem ekscesów antyżydowskich. W czasie zamieszek, które powtarzały się przez kilka dni wielu żydów poturbowano a kilku zabito.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

LIMUZYNĘ
Studebackar 7-osobową luksusową tanio sprzedam. Wiadomość: telefon 71494. 6275

TAPCZANY
otomany, kozetki, materace. Wszelkie reperacje, poleca Zakład Tapicerski J. Malinowskiego Sosnowiec, Małachowskiego 7. 61..

DOBRA LOKATA
kapitału: Domek nowy w Strzemieszycach, 6 ubikacji z placem do sprzedania za 6000 zł. Wiadomość: Sosnowiec ..cha 64. 6231

KUPUJĘ
stale obiegowe używane polskie znaczki pocztowe, płacąc najwyższe ceny — Jan Czernecki, Sosnowiec, Dietlowska 2, sień III, I p. 6021

OCET
dobry do marynat. Ocet kuchenny. Ocet winny poleca firma Koziołkow i Jędryczek w Sosnowcu, 3-go Maja 21. 4931

KAFLE
wyborowe, płytki ścienne glazurowane, cegła szamotowa, płyty piekarskie gwarantowane, wapno gaszone, koks oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych: Zajdler, Stary Sosnowiec, Stara 4, tel. 62863. 4710

MASZYNY
do pisania, nowe, używane gwarantowane — okazyjnie sprzedaje — „Remont", Katowice, Dworcowa 16. 5522

Pokost
farby, lakiery, pendzle szczotki, mydła i t. d. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 6147

Śniegowce kalosze, pulowery, rękawiczki
skórkowe oraz wszelką galanterię damską, męską i dziecinną poleca na sezon zimowy
Zygmunt Prószyński
Sosnowiec, Modrzejowska 30 (Hale Rozwoju) 6061

MAGAZYN MÓD „WIKTORIA"
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23. Poleca na sezon jesienny kapelusze damskie w najmodniejszych fasonach po cenach b. przystępnych.

WAPNO
..... w bryłach pierwszego gatunku tłuste o dużej wydajności — Wapienniki „BRYNICA", Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5. telefon 62659. 6264

WAJNRYB
poleca materiały ubraniowe, paltowe, Futra-przeróbki. Dąbrowa — Sobieskiego 17. 6267

Lampki na groby
żelatynowe - szklana, Palniki i Znicze „POLO", Świece, Nalewanie lampek grobowych
„SIŁA"
Sosnowiec, Hale Rozwoju. Filia: ul. Będzińska. Hurt! Detal! 6262

ODLEWNIE
metali w Sosnowcu z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Wiadomość w Administracji. 6282

METALE
i żelazo najkorzystniej można sprzedać i kupić w chrześcijańskim składzie „Przyszłość" Dąbrowa Gór. Żeromskiego 17. 6277

PARCELA
33 pręty przy Bandurskiego sprzedam zaraz. Moniuszki 2-a — gospodarz. 6288

DOM
nowy przy fabryce, dochód 300 złotych miesięcznie, 30.000. Domek nowy przy rzeźni miejskiej, ogród 8.500. Młyn wodno - turbinowy dochodowy 60.000. Majątki miejskie i rolne korzystnie do kupna. Sosnowiec Mościckiego 12, biuro, tel. 62827.

PLAC
duży w centrum Sosnowca sprzedam. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 6298

LAMPKI
i świece na groby — „Kryształ" Sosnowiec, Hale Rozwoju, P. Kolton. 6309

TAPCZANY
otomany, kozetki, fotele poleca zakład tapicerski J. Malinowskiego, Mościckiego 15, wł. Henryk Baran. 6317

Tapczany
otomany, materace, kozetki, warunki dogodne Sosnowiec, 1-go Maja 14, Tomczyk, telefon 63 105. 3601

LOKALE

3 POKOJE
z wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12, tel. 61-295. 6002

POSZUKUJĘ
młodej, o miłej powierzchowności, gospodyni, samotnej. Zgłoszenia „Kurier Zachodni" pod S.S. 6246

DO WYNAJĘCIA
cztery pokoje z kuchnią i wygody przy ul. Legionów 28, blisko Ubezpieczalni. Wiadomość u dozorcy. 6272

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu 1 pokój kawalerski umeblowany z oddzielnym wejściem i z wodą. Orla 5, dozorca wskaże, telef. 61-281. 6309

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu lokal 2-pokojowy ze wszelkimi wygodami. Orla 5, dozorca wskaże, tel. 61-281. 6307

POKÓJ
umeblowany z wygodami do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 108. 6302

POKÓJ
umeblowany z wygodami do wynajęcia. Sobieskiego 2 III p. 6326

5 POKOI
z wygodami III piętro front lub cztery, 170 mies. Warszawska 6. 6317

MIESZKANIE
pokój kuchnia frontowa wysoka suteryna, front do wynajęcia. Legionów 18. Sosnowiec. 1et

3 POKOJE
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 8. 6313

6 POKOI
z kuchnią, komfortowe z wszelkiemi wygodami, cena niska, do wynajęcia. Wiadomość — Teatralna 1 m. 50. 6261

POKÓJ
do wynajęcia. Centralne ogrzewanie, telefon Wspólna 4, m. 1. 6296

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Kaliska 9-c. 6295

POKÓJ
umeblowany z wygodami do wynajęcia. — Piłsudskiego 46-6. 6281

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
kucharka z dobrymi świadectwami w średnim wieku. Zgłoszenia: Sosnowiec, Małachowskiego 2c m. 6. 6327

MŁODY
buchalter biuralista, ekspedient branży spożywczej (absolwent szkoły handlowej, dobre świadectwa) znający bardzo dobrze prace kantorowe, rachunkowość, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Kula Edward, Pilica Giebło. 6316

POTRZEBNA
panienka obeznana z buchalterią do magazynu obuwia. Sosnowiec, Warszawska 10. 6300

AGENCI
do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani Zgłoszenia: „Żyto" — Lwów, skrytka 262. 5589

POSZUKUJĘ
zdolnych agentów-ek do ratalnej sprzedaży bielizny męskiej, damskiej, pościelowej. Kaucja — referencje. Wiadomość w administracji. 6250

POWAŻNE
przedsiębiorstwo poszukuje kilku panów (pań) do pracy zewnętrznej. — Zgłoszenia osobiste z dowodami Hotel Central Sosnowiec, 3 Maja 11 od 11 do 16. 6290

CZELADNIK
stolarski potrzebny do czystej i dokładnej roboty meblowej Ig. Reszka, Będzińska 9. 6314

CHŁOPIEC
posyłkowy na Olkusz potrzebny kaucja 100 zł. Oferty pisemne pod „Olkusz" do Administracji. 6293

POSZUKUJĘ
posady w sklepie, panna lat 19, złożę kaucję Wiadomość — „Kurier Zachodni" 6287

ZA WYROBIENIE
posady biurowej dam 500 zł. Zgłoszenia pisemne pod „Posada" do Administracji. 6292

BIURO
PISANIA PODAŃ
do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych BOLESŁAWA WYLONA, Sosnowiec. Warszawska 12 (parter). 6303

Matrymonialne

DOPOMOGĘ
inteligentnemu Panu w uzyskaniu dobrej posady biurowej. Wzamian — małżeństwo. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego pod „Nr. 450". 6301

Nauka i Wychowanie

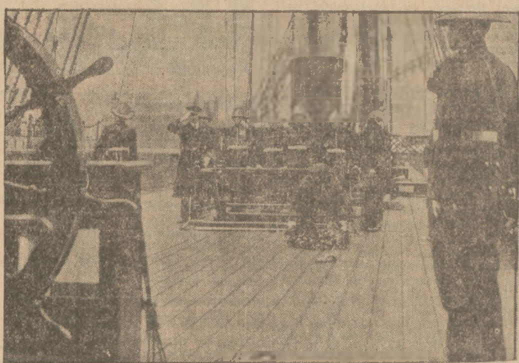
Rytmiczna gimnastyka
dla pań w gimnazjum im. Rzadkiewiczowej. Pierwsza lekcja 26-X o godz. 5. 632.

KONCESJONOWANE
kursy kroju, szycia — Zaborowskiej przyjmuje zapisy ocznie. Sosnowiec, Dęblińska .. 62..

Tańców
salonowych lekcje rozpoczyna 5-XI
Nina Cichoniowa
w sali Domu Społecznego. Zgłoszenia u p. Czechowskiego, 3 Maja 8. 6324

ZGUBIONE DOKUMENTY

OGŁOSZENIE
Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Zawierciu i inne papiery i dowody wartościowe zagubione w poczekalni zarządu m. Zawiercia. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Zawiercie, ul. 3 Maja nr. 1, I piętro (w lokalu Banku Ludowego w Zawierciu) Teofil Świderski. 6279



ANGLIA CZCI ZWYCIĘZCĘ Z POD TRAFALGARU

21 bm. obchodziła Anglia uroczyście rocznicę wielkiego zwycięstwa swej floty pod wodzą admirała Nelsona nad armadą hiszpańską i francuską. Na okręcie admiralskim Nelsona „Victory" złożony został wieniec, jak to widać na naszej ilustracji.

KOMUNIKAT
Z GIEŁDY PRACY

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza zapotrzebowanie na wyjazd:

„Potrzebni są dwaj zdolni pracownicy do wytwórni swetrów w Brzeżanach. Wynagrodzenie — zależne od umowy; maksymalnie 5 zł. dziennie.

„Potrzeba 5-ciu dmuchaczy wykwalifikowanych do ozdób choinkowych oraz 2-ch dmuchaczy do wyrobu narzędzi laboratoryjno-aptecznо-chirurgicznych. Warunki od umowy.

„Do pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego w Gdyni (ul. 3 Maja 27, róg ul. 10 Lutego) potrzebna zdolna fryzjerka ze znajomością manicuru oraz manikurzystka. Wymagana dobra prezentacja. Posada do objęcia z dniem 31 października rb.

Oferty wraz z odpisami świadectw, referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu — przy ul. Zakręt nr. 7.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61664. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedzielę i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... ...e po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacinskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. SZCZEPAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI